Nr 22 Niedziela, 3 czerwca 1934 Rok XLVI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:

LWOW, Kopernika 20, Tel. 18-49

WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)

Adresy administracyj:

LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49

WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ

Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

ze współudziałem redaktorów

Prof. Dra J. WŁODKA w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA i Prof. Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

PRENUMERATA:

Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10·—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.

Konto P. K. O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:

Za wiersz millimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne zgóry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

Włodzimierz Rulikowski 5)

Ceny wolne i sztywne, planowość i oddłużenie

Jeżeli się słusznie twierdzi, że kredyt jest rzeczą tak ważną, że nie można go bezkarnie podcinać, bo się go potrzebuje, to trzeba też uczciwie wyznać, że produkcja przemysłowa i rolnicza jest też rzeczą tak ważną, a może ważniejszą, że bezkarnie ich podcinać również nie można i jeżeli ma być utrzymana zasada prywatnej własności, to kapitał ruchomy nie może wywłaszczać bez odszkodowania kapitału nieruchomego, bez odpowiedniego równoważnego ekwiwalentu. Jak praworządność, to dla wszystkich, jak utrzymanie prawa własności, to wszędzie!

Dlatego skutki kryzysu muszą być rozłożone równomiernie na wszystkie barki, bo taksamo niesłuszną jest zasada, że wierzyciel musi stracić, jak niesłuszna jest zasada, której się nie głosi, a która się dzieje, że traci dłużnik.

Trzeba wyrównania w ramach własności prywatnej i praworządności, a nie jednostronnych krzywd tej lub tamtej strony, bo to niszczy prawo własności i praworządność, a podkopuje kredyt. Wprawdzie dziś kredyt nie istnieje, więc kwestja jego podkopania jest zagadnieniem teoretycznem, ale na dłuższą metę, życie gospodarcze bez kredytu i zaufania istnieć nie może, a to co zaufanie i kredyt zabija, to nierentowność produkcji tak rolniczej, jak i przemysłu i niezdolność jej do amortyzowania i oprocentowania kapitałów w niej czynnych.

Tu więc leży sedno wszystkich zagadnień, w rentowności produkcji. Przywróćcie ją, a produkcja zaspokoi wszystkie wymagania kredytu, banków i wierzycieli, urzędów skarbowych, zdobyczy socjalnych, robotników i mózgów, kultury i cywilizacji. Wysiłki przywrócenia tej rentowności na poziomie cen wolnych zawodzą coraz bardziej, stąd postępy w usztywnieniu życia. By znieść ten proces, trzeba zatrzymać przyczyny pędne, a nie walczyć ze skutkami zamykając oczy na przyczyny, trzeba powściągnąć apetyty i wymagania banków i wierzycieli, urzędów skarbowych, zdobyczy socjalnych etc. Ponieważ to nie nastąpiło na wszystkich odcinkach, a na tych, na których nastąpiło, to w niedostatecznej mierze, ponieważ nie udało się ani podnieść cen do poziomu kosztów, ani obniżyć kosztów do poziomu cen, więc stało się to, co się stać musiało: pękł odcinek frontu najsłabszy, odcinek cen wolnych, niezwiązanych cen agrarnych. Pług, jak ktoś powiedział, podarł weksel, a obecnie zaczyna drżeć weksel maszyna przemysłowa i rozpięty na złotym krzyżu konsument i warsztat handlowy. Dlaczego tak się dzieje, odpowiedź łatwa, bo zanika rentowność wszelkiej pracy produkcyjnej, a z próżnego nikt nikomu nie naleje. Cóż jednak zabiło produkcję? Nadmiar ciężarów fiskalnych i zdobyczy socjalnych, niedopasowanych do siły podatkowej i rentowności produkcji i złota. Dla ratowania rentowności zaproponowano obniżenie cen cukru, licząc, że to wzmoże jego konsumcję, i większy obrót wynagrodzi z nadwyżką tę stratę. Cenę obniżono, ale konsumcja zamiast wzrość, obniżyła się. Wielkie straty poniosło cukrownictwo, a częściowo rolnictwo na obniżce cen buraków i kontyngentów. Na eksperymencie zastosowania teorji w życiu stracili wszyscy. Doświadczenie wykazało, że fałszywa to droga i do niczego nie prowadząca, choć teoretycznie tak zdawałoby się słuszna! Ceny wewnętrzne w kraju eksportującym o ustroju o tyle, o ile liberalnym, nie zawsze, lecz często jeszcze układają się na poziomie cen światowych plus premje, o ile analogiczne posunięcia nie są stosowane powszechnie. Stąd niska płaszczyzna cen eksportowych i z konieczności wysoka płaszczyzna cen wewnętrznych, kompensujących straty na

eksporcie. Rząd często zmusza do eksportu deficytowego dla aktywizacji bilansu handlowego i zdobycia walut obcych i dewiz, pozwalając wzamian odbijać się na rynku wewnętrznym, choć nieraz producent wolałby obniżyć cenę wewnętrzną, a nie być zmuszanym do deficytowego eksportu. Podział na gałęzie, znajdujący pełną i niepełną kompensatę na rynku wewnętrznym strat eksportowanych, jest też jedną z przyczyn dwóch poziomów cen. Poziom cen światowych obniża konkurencyjna walka eksportów dumpingowych, prowadzonych w celach aktywizacji bilansów handlowych i podtrzymania walut krajowych. Wobec wysokich i ciągle zwiększających się przez politykę deflacyjną budżetów ogólno-państwowych i samorządowych, wymagań podatkowych, zdobyczy socjalnych, wierzycieli etc. niema możliwości produkowania na poziomie sztucznie dumpingowych cen światowych. Powstają więc lasy coraz wyższych murów celnych, otaczających rynki narodowe, broniących produkcji, która może i nie może pracować na niskim poziomie cen i specjalnych gałęzi wytwórczości potrzebnych dla samowystarczalności na wypadek wojny i dla celów wojennych i ogólno-narodowych. Mury te stanowią coraz cięższe zapory dla międzynarodowej wymiany. Obrót kapitałów, towarów i ludzi spada, handel międzynarodowy zamiera, tętno życia gospodarczego zamiera, a skurczone ramy produkcji wyrzucają na bruk masy bezrobotnych. Wchłonąć je zpowrotem może tylko zwiększone tętno produkcji i wymiany międzynarodowej. To jest jedyne, jak się zdaje, rozwiązanie bezrobocia, o ile nie chce się wejść na pole polityki populacyjnej i ograniczeń przyrostu ludności. Tymczasem następują przeobrażenia polityki celnej.

Polityka dewizowa, restrykcje w tym zakresie, polityka kontyngentowa i antidumpingowa stwarzają nowe warunki i nowe możliwości obrony, ale jednocześnie towar japoński przeskakuje wszystkie mury celne, skutecznie walczy ze wszystkiemi restrykcjami i politykami antidumpingowemi i dewizowemi, dzięki dewaluacji taniej sile roboczej i polityce ogólnej, która grozi zamknięciem swego rynku dla krajów, któreby chciały stosować do towarów japońskich politykę kontyngentów i ograniczeń.

W okresie powszechnego kryzysu, w Japonji życie gospodarcze zaczyna nabierać rumieńców życia, zadając do pewnego stopnia kłam teorjom o niemożliwości oderwania się od kryzysu światowego. Jak donosi „Prawda" łódzka, eksport japoński na rynki europejskie wzrósł o 29%, do Ameryki Południowej o 222%, do Stanów Zjednoczonych o 28%, do Afryki o 90%, do Australji o 79%. Na rynkach afrykańskich Japonja pokrywa około 75% przywozu wyrobów bawełnianych.

„Gazeta Warszawska" w artykule „Alarm japoński", pisze:

„W Berliner Boersenzeitung" ukazał się ostatnio (w nrze z dnia 30 stycznia) artykuł pod tytułem „Europa i inwazja japońskiego przemysłu". Dowiadujemy się z niego ciekawych rzeczy. Dążenie do autarkji pisze autor, nie jest dla starych krajów przemysłowych tak niepokojące, jak wdzieranie się japońskiego przemysłu na rynek światowy. Wyprzedza on bowiem przemysł rasy białej w sposób, którego dogonić nie można, łącząc wysoki poziom europejskiej racjonalizacji przedsiębiorstwa z taniem wynagrodzeniem niewymagającego wschodniego robotnika. Korzyść ta dała już gospodarce japońskiej olbrzymie sukcesy.

Autor stwierdza, że przemysł japoński wyparł przemysł europejski i amerykański w wielkiej części z Azji Wsch., zwłaszcza, jeżeli chodzi o wyroby żelazne i tkackie. Sięga on poza sferę zależnych od Japonji gospodarczo krajów i poza Chiny do kolonij państw europejskich, jak Indje angielskie i holenderskie. Japoński przemysł spodziewa się zdaniem autora opanować zupełnie pojemność miljardowych mas ludzkich Dalekiego Wschodu! Jest to rzecz o tyle realna, że robotnik japoński zarabia np. przy 10-godzinnym dniu pracy 9—10 fenigów (około 20 gr) za godzinę, robotnica zaś jeszcze mniej.

W tych warunkach przemysł japoński dostaje się

Roman Balko

Hat der Landmann Geld, hat's die ganze Welt

Cieszy mię, że z Niemcami jesteśmy „gut Freund" (bis auf weiteres), że „Lufthansa" zbliżyła się do „Lotu", że nasi pp. dziennikarze zawierają pakta o „Gastfreundschaft", a nie wierzą plotkom, że p. Schwalbe (choć to jego sezon) „redivivus", wskutek czego nasza pszenica obecnie na przednówku dorównuje cenom żyta! Cieszę się nietylko dlatego, że przysłowie powiada: „lepsza słomiana zgoda, jak złoty proces", alę i z tego względu, że już z czystem sercem można cytować niemieckie przysłowia, a tego mi właśnie było potrzeba, aby pewną sprawę poruszyć w „Rolniku".

Jak wiadomo, przysłowia to wynik długoletnich doświadczeń i spostrzeżeń odnośnego społeczeństwa. I jest to ciekawe, że przysłowie przezemnie w tytule wymienione powstało w kraju, z którym procentowo, co do ilości ludności rolniczej do przemysłowej, stoimy akurat w stosunku odwrotnym. U nas: rolników 70%, innych zawodów 30%, w Niemczech: rolników 30%, innych zawodów 70%. Drugim ciekawym objawem jest fakt, że o ile przysłowie to utrzymało się i utrzymuje, to nasze „kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje", już dawno przerobiono na „cały dzień jest śpiący", bo wszyscy przyszli już do przekonania, że „nec Hercules contra plures", że wobec stu różnych podatków, przez d-ra Hupkę w N-rze 16 Kurjera krakowkiego wyliczonych, coraz więcej jest u nas kandydatów do godności „świętego tureckiego" („Salem alejkum"!) a na to ranne wstawanie nie pomoże.

Jak wiadomo, normalnie każde stworzenie, w miarę wieku, porasta w większe owłosienie lub opierzenie, a stworzenie ludzkie w godności obywatelskie. I mię ten los nie ominął! Na wszystkich zaś tych stanowiskach zauważyłem, że ściągnięcie jakichkolwiek składek dobrowolnych od włościan jest prawie że niemożliwe. Obudziło to u mnie pewną niechęć, ba, nawet podejrzenie, otwarcie przyznaję. Dopiero nowa godność obywatelska, jaka mię niedawno spotkała: „ławnik zespołu oczekującego urzędu rozjemczego do spraw majątkowych, posiadaczy mniejszych gospodarstw wiejskich" otworzyła mi oczy, zmieniła moje w tym kierunku zapatrywania. Wiedziałem o tem, że ziemianin jest zrujnowany, a małorolny zadłużony, ale nie wiedziałem o tem, że w takim stopniu, jak to na rozprawach urzędu rozjemczego się ujawniło! Więc składek małorolni nie dają, bo nie mają.

Są tacy w naszem społeczeństwie nierolniczem, którzy utrzymują, że ziemianin się zrujnował, bo „brykał" i dlatego jest: „fertig". No ale włościanin nie „brykał" a jest również „fertig" i „dożywiać" go trzeba. Niechże mi tę zagadkę panowie „od brykania" wyjaśnią?

Zapobiegliwy nasz Rząd, chcąc rolników tak wielkich jak i małych zachować od zagłady, powołał do

już nawet na rynek europejski. Niedawno holenderskie miasto Groningen zamówiło żelazne rury za 35.000 guldenów w Japonji, ponieważ były o 25% tańsze od produkcji europejskiej.

W dziedzinie tkactwa jest walką znacznie jeszcze trudniejsza. Japończycy wypierają, albo już wyparli angielski, francuski i włoski przemysł tkacki z Syrji, Turcji, Albanji i Egiptu. W Jugosławji otworzyli specjalną centralę sprzedaży. Ceny japońskie są niesłychanie niskie. Japońkie skarpetki bawełniane kosztują tuzin od 1.90 do 3,40 zł, pulower sztuka 2 zł, solidne i ładne koszule khaki z zamknięciem, t. zw. błyskawicznem, 4,40 zł, jedwabne krawatki w dużym wyborze 55—75 gr. Przy sprzedaży po tych cenach osiąga się jeszcze 35% zysku! Koszule męskie z materjału „oxford" dostarcza Japonja, franco tuzin, po 23 zł, japońskie kostjumy kąpielowe kosztują tuzin 3.80 złotych. Rowery sprzedaje Japonja już począwszy od 22 zł za sztukę. W Konstantynopolu stoi okręt z japońską porcelaną, przeznaczoną na półwysep bałkański po cenie, która nie pokryłaby nawet kosztów produkcji w Europie. W Grecji sprzedaje się koronki „brukselskie" i „śląskie", pochodzenia chińskiego, po cenach, wynoszących ułamki produkcji europejskiej."

Moment japońskiej konkurencji jest dlatego wyjątkowo ważny, że od niego zależy stabilizacja i projekt wyrównania całego życia ekonomicznego na określonym poziomie, jak wykazała „Gazeta Polska" z 4. II. 1934 r. w artykule p. t. „Poziom 60":

„Jeśli japońskie rowery po 20 zł. to tylko dumping — wówczas niema się czem przejmować. Ale jeśli japoński rower sprzedany po 20 zł przynosi nie stratę, lecz zysk japońskiemu wytwórcy — wówczas trudno będzie szukać równowagi na „poziomie 60", czy nawet „50", skoro kto inny znalazł ją już — znacznie niżej. Mandżurja i Chiny — to głupstwo — powiedział mi pewien korespondent francuski, wracający z Dalekiego Wschodu — czeka nas rzecz znacznie groźniejsza: wojna gospodarcza Ameryki i Europy z Azją! Szanse wygranej są po stronie żółtych, bo ci ludzie wogóle nie mają potrzeb!

Korespondent — zwyczajnie jak dziennikarz — przesadzał zapewne. Ale dopóki zagadnienie wywozu japońskiego, jego zyskowności i jego prężności, nie zostanie wyjaśnione — póty wszystkie próby szukania równowagi na określonym poziomie, można uznać tylko za — próby.

Cóż z tego wynika — szczególniej dla naszych prac gospodarczych?

1. Wydaje się rzeczą prawdopodobną, iż zbliżamy się wszyscy do pierwszej wielkiej próby stabilizacji pokryzysowej. (Szczególniej silnie naciskać będzie na szybkie podjęcie tej próby dodatni bilans płatniczy Stanów, pchający nieustabilizowanego dolara do góry).

2. Stabilizacja ta nastąpi prawdopodobnie gdzieś między „poziomem 50" i „poziomem 60", raczej bliżej „poziomu 60", niż „poziomu 50".

3. W razie, jeśli próba ta nastąpi, nie będzie jeszcze pewne, czy się uda — a to nietylko ze względu na trudności wewnętrzne, lecz także z powodu niewyjaśnionego znaczenia i rozmiaru prężności przemysłowej japońskiej.

Inż. St. Tymowska

Wymagania pokarmowe warzyw i sposób ich zaspokojenia

Wzrost konsumcji warzyw i niezawsze dostateczna ich produkcja w kraju stwarza z warzywnictwa gałęź produkcji rolnej, która w odpowiednich warunkach może stać się rentowną gałęzią gospodarstwa.

Nieodrzeczy więc będzie zaznajomić się bliżej z wymaganiami pokarmowemi poszczególnych gatunków roślin warzywnych.

Ogólnie wiadomo, że warzywa wymagają specjalnie dobrej, żyznej ziemi, jednakże, jak dotychczas, mało kto u nas badał potrzeby nawozowe warzyw, tak, jak to już w znacznej części zostało opracowane dla roślin, stosowanych w uprawie polowej.

To też podane cyfry będą oparte w znacznej mie-

życia dwie pożyteczne instytucje, a to: Bank akceptacyjny i urzędy rozjemcze. O tych to urzędach rozjemczych chcę niniejszem kilka słów skreślić, bo, jak nas gazety poinformowały, agendy i zasięg Banku akceptacyjnego w ostatnich dniach zostały rozszerzone. O tyle, zdaniem mojem, i zakres działania urzędów rozjemczych dobrze byłoby rozszerzyć, względnie nieco zmodyfikować, aby obie te tak szczęśliwie pomyślane instytucje przeciążonemu ciężarami społeczeństwu rolniczemu z tem szerszą mogły spieszyć pomocą!

Przypominają sobie zapewne Sz. Czytelnicy artykuł w tej sprawie d-ra St. Hofmokla w n-rze 27 Rolnika z lipca ub. r. Autor radzi ziemianom z instytucji urzędów rozjemczych jak najwięcej korzystać, a równocześnie ubolewa nad licznemi wyłączeniami z art. 13-go. Sprawa tych wyłączeń i ich skutków poruszano od tego czasu już kilkakrotnie w prasie, ale jak dotąd dla interesowanych bezowocnie. Ostatnio omawia tę bolączkę w „Czasie" z 9 maja b. r. Ludwik Bernstein w artykule „Problem zadłużenia rolnictwa" i utrzymuje, że „dziś są jeszcze banki, pobierające 18% (osiemnaście procent)! Oczywiście, dodaje, z tytułu odsetek figuruje tylko 12%, pozostałe, to koszta „manipulacyjne"! A więc w rok po wprowadzeniu w życie urzędów rozjemczych, które przyznają wierzycielom $4^{1}/_{2}$%, pobiera się równolegle do tych postanowień 18%, wskutek wyłączeń z art. 13-go. Daleki jestem od chęci krytyki, do której nie czuję się powołany. Nie będę analizował intencji ustawodawcy, który musiał mieć ważne ku tym wyłączeniom powody, ale niech mi wolno będzie dla dobra sprawy przedstawić otwarcie opinję, jaką mogły sobie wyrobić te wyłączenia w społeczeństwie.

Więc może być ona trojaka: 1) Bezstronny wyrazi się w tej sprawie: dziwna sprawiedliwość i konsekwencja: wierzycielom małym przyznaje się $4^{1}/_{2}$% a wielkim 18%. 2) Interesowany powie: Rezygnuję z takich urzędów rozjemczych, które długi drobne — z któremi sam sobie dam radę — gotowe rozłożyć na raty, a długi, które mię rujnują, uświęcają jako nietykalne. 3) Opozycjonista powie, że ustawodawca chciał rolnikom dopomóc, ale bojąc się, że da im „za wiele", umieścił wyłączenia. Czy taka opinja może się przyczynić do popularności sądów rozjemczych? A wiadomo, że ustawa ulgowa musi być popularną, aby była skuteczna!

A teraz druga sprawa z mojej praktyki „ławniczej". Jak wiadomo urzędy rozjemcze i sądy państwowe, w sprawach niespornych majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, mają równorzędne atrybucje. Orzeczenia tak sądów państwowych jak i urzędów rozjemczych mają, podobnie jak i ugody przed jednemi i drugiemi zawarte, ten sam tytuł egzekucyjny. Różnica jednak w kosztach jest ogromna! Ta sama rozprawa w sądzie państwowym kosztuje kilka razy tyle, co w urzędzie rozjemczym. Wierzyciel, o ile sprawa jest niesporna, ma do wyboru: wnieść skargę do sądu państwowego lub do urzędu rozjemczego z tym samym rezultatem dla siebie, ale że go koszta nie „bolą", bo te zawsze ponosi dłużnik,

rze na pracach dokonanych w Niemczech, tam bowiem na ten temat przeprowadzono szereg poważnych podstawowych badań. Na podstawie wyników prac takich autorów jak H. Liesegang, Th. Rhemy, F. Weiske, E. Lierke podajemy wymagania pokarmowe różnych roślin warzywnych, wyrażone w kg składnika pokarmowego pobranego z 1 ha gleby przez rośliny.

Rodzaj warzywa	Azot	Fosfor	Potas	Wapno
I. Grupa				
Kapusta biała	230	85	320	426
Kapusta czerwona	300	85	345	310
Brukselka	210	61	226	170
Kalarepa	270	30	105	67
Średnio I. Grupa	220	58	218	216
II. Grupa				
Marchew	155	60	215	255
Cebula	90	37	120	72
Selery	132	51	188	152
Średnio II. Grupa	138	56	181	119
III. Grupa				
Groch	65	20	55	80
Fasola	80	22	80	58
Średnio III. Grupa	72	22	67	68
IV. Grupa				
Gatunki o specjalnych wymaganiach				
Wczesne ziemniaki	110	25	85	130
Ogórki	51	41	78	27
Pomidory	103	16	144	133
Szpinak zbiór jesienny	95	40	195	27
Szpinak zbiór wczesny wiosną	56	27	79	22
Sałata	49	22	118	34
Rabarbar	165	38	450	425

Cyfry przytoczone wykazują, że warzywa pobierają znacznie większe ilości składników pokarmowych, niż wymagające rośliny polowe, specjalnie dużo zaś potrzebują azotu i potasu, niektóre z nich też i wapna.

Zauważono, że u roślin warzywnych zużycie składników pokarmowych idzie znacznie szybciej, niż wytwarzanie materji organicznej.

Podstawowym nawozem w ogrodnictwie jest gnój, poza składnikami pokarmowemi dostarcza glebie próchnicy, ważnego czynnika przy uprawie warzyw. Na gleby lekkie, ciepłe, najodpowiedniejszy jest gnój bydlęcy, na średnie gleby mieszany, na cięższych zimnych glebach, lub też pod rośliny o specjalnych wymaganiach np. ogórki, lepsze rezultaty da gnój koński.

Również wielką rolę odgrywa w ogrodnictwie kompost, bywa używany w pierwszym rzędzie celem poprawienia fizycznych i chemicznych własności gleby, a także do przykrycia zasiewów.

Gnojówka powinna być ostrożnie stosowana w warzywnictwie; wprawdzie polewanie gnojówką przyspiesza znacznie rozwój roślin, dzięki temu, że dostarczamy w niej znaczne ilości azotu i potasu w łatwo dostępnej formie, jednak warzywa obficie zasilane tym nawozem nabierają przykrego zapachu i smaku, są mniej przyswajalne, przy gotowaniu wydzielają przykrą woń, a jako konserwy łatwo ulegają zepsuciu. Ujemne skutki obfitego nawożenia warzyw gnojówką i fekaljami skonstatowano na wielkich polach zalewnych pod Berlinem.

Wymagania warzyw pod względem ilości łatwo dostępnych związków pokarmowych są tak znaczne, że nawet bardzo obfite dawki gnoju nie wystarczają do wyprodukowania maksymalnych plonów.

Prof. Gerlach podaje następujące wyniki wieloletniej pracy nad działaniem gnoju i nawozów sztucznych, przeprowadzonej w majętnościach doświadczalnych Pętkowo i Mochelek. Przy nawożeniu samym gnojem plony wzrosły, w porównaniu do poletek nienawożonych, przeszło o 1/3, przez nawożenie gnojem i nawozami mineralnemi osiągnięto w przybliżeniu podwojenie zbiorów.

Na podobny temat przeprowadzono na Stacji Dośw. w Kisielnicy i Elżbiecinie badania z nawożeniem kapusty.

Z parceli nawożonej 300 q gnoju na ha zebrano plon główek wraz z liśćmi 696 q, 300 q gnoju i nawozy sztuczne dały plon 896 q z ha, 600 q gnoju 863 q z ha, a 600 q gnoju i nawozy sztuczne 1029 q z ha. Średnia wielkość główek wynosiła kolejno

---

więc zwyczajnie wnosi skargę do sądu, „aby mocniej było“, chociaż zgóry przygotowany jest na to, że sprawa w urzędzie rozjemczym się skończy, bo dłużnik sądzony w sądzie, nie mając czem płacić, do urzędu rozjemczego prośbę wniesie o rozłożenie na raty i wstrzymanie egzekucji. Po wysłaniu zatem orzeczenia, przez sąd państwowy, sprawa cała na wniosek dłużnika wędruje przed urząd rozjemczy, który ponownie ją bada i wydaje orzeczenie zobowiązujące dłużnika do zapłacenia tego, co wyrokiem właściwego sądu było wierzycielowi przyznane, tj. kosztów sądowych, egzekucyjnych, komornika, przysięgi manifestacyjnej, procentów, koszta urzędu rozjemczego, wszystko to podzielone na odpowiednie raty, spłacalne ewent. w terminie do lat 7-miu. Dłużnik zatem przed urząd rozjemczy przychodzi już „dziedzicznie obciążony“ wysokiemi kosztami sądowemi, egzekucji etc. sprawy przeważnie niespornej, a chroni go może od egzekucji jedynie powołanie się na art. 28 ust. 5 ust. o urzędach rozjemczych. Ponieważ w większości wypadków (mam na myśli posiadaczy małych gospodarstw wiejskich) dłużnik z tego zastrzeżenia w sądzie nie korzysta, sprawa przed urzędem rozjemczym przedstawia się tak, jak następujące 3 przykłady z życia wzięte wykażą:

1) X pożyczył Y 100 zł. Według orzeczenia urzędu rozjemczego ma zapłacić w ratach: 100 zł (dług) plus 63 zł kosztów sądowych i egzekucyjnych, plus procent, plus koszta urzędu rozjemczego, razem 180 zł.

2) Z. pożyczył od W. 300 zł, które wkrótce zwrócił. Winien jeszcze umówione odsetki w kwocie 40 zł. Koszta skargi sądowej o te 40 zł % wynoszą: 46 zł 80 gr plus adwokat, orzeczenie urzędu rozjemczego zobowiązuje Z. do zapłacenia W. 40 zł procentów plus 46 zł 80 gr kosztów sądowych i egzekucyjnych plus kosztów postępowania przed urzędem rozjemczym.

3) L. nabył od kupca M. w r. 1931 parę bucików za sumę 20 zł, których nie zapłacił. Koszta ostęplowania sądowego i egzekucyjnego wynoszą 38 zł 84 gr. Według orzeczenia urzędu rozjemczego ma L. zapłacić M. tych 20 zł za buciki plus 38 zł 84 gr. plus %, prócz tego ponieść koszta postępowania przed urzędem rozjemczym, czyli ma razem w ratach zapłacić: 63 zł 84 gr!

Jakaż byłaby na to rada, by dłużnika od kosztów procesowych w sądzie, przewyższających razem z kosztami urzędu rozjemczego całą sumę dłużną, ochronić? Zdaje mi się ta, by sędzia państwowy, gdy skargę wierzyciela rozpatrzy i sprawdzi, że sprawa nadaje się przed urząd rozjemczy, zaraz na wstępie rozprawy, przez odpowiednie przedstawienie starał się uzyskać zgodę obu stron, tak wierzyciela jak i dłużnika, na odstąpienie sprawy urzędowi rozjemczemu, poczem, nie przeprowadzając rozprawy, akta wprost urzędowi rozjemczemu do właściwego urzędowania przekazał. Ale tego żaden sędzia państwowy, bez inicjatywy do postępowania w ten sposób władz wyższych, nie uczyni, bo znając nasz wysoko stojący stan sędziowski, jak i przepisy konstytucji, która postanawia, że żaden obywatel Państwa nie może być pozbawiony dobrodziejstwa właściwego sądu, wiemy dobrze, że choćby sędzia w ten sposób po-

w tym samym porządku 1862 gr, 2421 gr. 2314 gr, 2736 gr.

O celowości stosowania pod warzywa nawozów sztucznych świadczy wielkie ich zużycie w Holandji, kraju ogrodów, eksportującym znane ze swej dobroci warzywa.

Sposób stosowania nawożenia pomocniczego pod warzywa podlega tym samym prawom, które zostały określone już dla upraw polowych. Nawożenie zależeć będzie od zasobności gleby w poszczególne składniki, jej odczynu, i od indywidualnych wymagań rośliny. Powinny być dostosowane do lokalnych warunków.

Różne gatunki roślin znoszą lepiej lub gorzej kwaśne i alkaliczne gleby, z reguły najlepsze rezultaty można osiągnąć na glebach, których odczyn zbliżony jest do obojętnego.

Przeważna ilość gleb naszych, specjalnie nieco niżej położonych, zasobniejszych w wilgoć, ma skłonność do zakwaszenia, to też nawożenie pomocnicze powinno temu procesowi przeciwdziałać. Jeśli gleba jest kwaśna, wymaga wapnowania, o ile zaś jest tylko skłonna do zakwaszenia, wystarczy stosować nawozy pomocnicze, zawierające wapno, fizjologicznie zasadowe. Gleby wapienne natomiast, rzadziej u nas spotykane, powinny otrzymać nawożenie fizjologicznie obojętne, a nawet kwaśne.

Nawożenie fosforowo-potasowe stosuje się z reguły przed siewem lub sadzeniem roślin, nawożenie azotowe natomiast korzystniej stosować częściowo przed siewem, uzupełnić zaś w czasie wzrostu.

Z nawozów fosforowych w grę wchodzą supertomasyna, tomasyna, nawozy fizjologiczne zasadowe, zawierające wapno, i superfosfat, nawóz fizjologicznie kwaśny.

Na gleby kwaśne odpowiedniejsze będą tomasyna i supertomasyna, wedle ostatnio przeprowadzonych doświadczeń supertomasyna ma pewne pierwszeństwo przed tomasyną, teoretyczne badanie wykazuje łatwiejszą rozpuszczalność kwasu fosforowego supertomasyny, niż tomasyny.

Na glebach wapiennych odpowiedniejszy jest superfosfat.

Z nawozów potasowych do celów ogrodnictwa nadaje się sól potasowa; przy większych dawkach stosowanych w ogrodnictwie kainit jako niskoprocentowy dostarczałby do gleby zbyt wiele soli ubocznych, głównie chlorków.

Pod rośliny, nieznoszące chloru, zamiast soli potasowej odpowiedniejszy będzie kalimag, nowy nawóz potasowy, zawierający potas w formie siarczanów.

Z nawozów azotowych, przed siewem, stosuje się tańsze nawozy wolniej a trwale działające, w pierwszej linji azotniak.

Azotniak zawiera wapno, jest alkaliczny, przeciwdziała zakwaszeniu, nie ulega wyługowaniu z gleby, działa trwale, ma ponadto właściwości dezynfekcyjne, zabija pleśni i grzybki w glebie, przez co zabezpiecza rośliny przeciw chorobom grzybkowym, np. kile kapuścianej, nie niszczy przytem życia bakteryj pożytecznych, rozwijających się lepiej w obecności wapna. Azotniak można mieszać z supertomasyną, tomasyną i solą potasową.

Na glebach wapiennych, do przedsiewnego zasilania roślin azotem, nadaje się siarczan amonu, nawóz ten można mieszać z superfosfatem i solą potasową.

Do posypowego zasilania warzyw stosuje się saletrę wapniową, nawóz działający nadzwyczaj szybko, nadający się do pędzenia wczesnych warzyw. Saletra wapniowa zawiera wapno związane z kwasem azotowym, więc łatwo rozpuszczalne, a nie posiadające własności gryzących; dzięki formie granulek wysiewa się i dozuje łatwo i wygodnie.

Pozwolę sobie dołączyć jeszcze jedną uwagę. Nawozy sztuczne nie psują smaku ani aromatu warzyw, ścisłe badania przeprowadzone w Niemczech wykazały, że najładniejsze, najsmaczniejsze i najdelikatniejsze warzywa wyprodukowano na polach zasilanych w dostatniej mierze wszystkiemi składnikami pokarmowemi. Przestrzec jedynie należy przed jednostronnem nawożeniem, specjalnie w warunkach, w których byłoby połączone to naruszeniem prawa

---

stępując miał urzędowanie ułatwione, nie zechce narazić się na cień podejrzenia, że kanony konstytucji naruszył.

Czy tego rodzaju apel do sędziów państwowych, „od góry", może być wydany, z odpowiedniem przedstawieniem, by w ogólnym interesie sami interwenjowali za urzędem rozjemczym, to niech kompetentni zechcą osądzić! Ja zaznaczam tylko, że w ten sposób uzyskać możnaby „zwei Vögel auf einen Schuss", a to: odciążenie sądów państwowych i ochronę dłużnika przed dwoma rozprawami i podwójnemi kosztami. I to jest „der langen Rede kurzer Sinn", aby sprawy w rodzaju trzech przykładów wymienionych tylko przez urząd rozjemczy załatwiane były, bo dla nich jedna rozprawa powinna wystarczyć. Wreszcie pozwolę sobie poruszyć tu drażliwą kwestję wysokości wynagrodzenia przewodniczącego i ławników urzędów rozjemczych do s. m. p. g. w. za stratę czasu. Wobec propagandy w tym kierunku i osobistych przekonań, każdy już dziś obywatel Państwa, z małemi wyjątkami, przejęty jest odpowiedzialnością za swe obowiązki obywatelskie i skłonny do ofiarności dla dobra ogółu. Ale żyjemy w czasach nietylko „wyścigu pracy", ale i „podatków", i każdy ma swoje zajęcia, z których go się odwołuje. Wobec tego odzywają się głosy, że 2 zł 50 gr za 6, wzgl. 8 godzin pracy w urzędzie rozjemczym, nawet dla miejscowych, o zamiejscowych nie mówiąc, jest zbyt małą rekompensatą, a tego rodzaju uwagi nie tworzą należytego nasroju w tych żmudnych, nużących i odpowiedzialnych, chociaż czasem może zbyt drobiazgowych, rozprawach. Zdaje się i mnie, że jeśli rewizor współdzielczy z Warszawy, za lustrację spółdzielni w Hrubieszowskiem, za 3 godziny zajęcia, wystawił rachunek na 254 zł 40 gr, (o czem donosi I. K. C. z dnia 10 maja b. r. na stronie 3-ciej), to znaczy, że policzył, gdy uwzględnimy czas pracy, dwieście razy tyle, ile dziś przyznane ma przewodniczący lub ławnik urzędu rozjemczego do s. m. p. g. w., to wynagrodzenie przewodniczącego i ławnika, w kwocie 10 zł za 6 lub 8 godzin ich funkcji, nie byłoby wcale wygórowane i odpowiadałoby miejscowym stosunkom. Zresztą nie jest to moje wyłącznie przekonanie — relata refero.

Możeby czynniki miarodajne raczyły w wymienione przezemnie szczegóły urzędów rozjemczych wglądnąć, i potrzebne zmiany kazać przeprowadzić, a to w myśl w tytule wymienionego przysłowia, bo przecież urzędy rozjemcze dla dobra rolników zostały kreowane.......

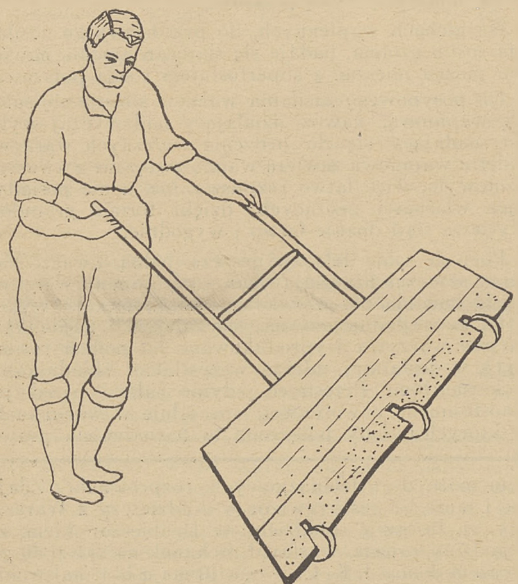
Wyrzućmy raz z mowy naszej słowo: My i Wy — albowiem spotkać nas może słuszny zarzut, że nas nietylko niegdyś podzielono, ale my się i dziś sami dzielimy...

minimum. t. zn. skazywałoby rośliny na brak jednych składników przy obfitem zaopatrzeniu w inne.

Mieczysław Miksiewicz 2)

Susówki (pchełki ziemne), oraz sposoby ich zwalczania

W zwalczaniu susówek na pierwszem miejscu umieścić należy utrzymywanie upraw w czystości. szczególnie niszczenie wszelkich chwastów z rodziny krzyżowych, gdyż te. wschodząc szybciej od roślin hodowanych, dostarczają susówkom. opuszczającym kryjówki zimowe, świeżego pokarmu. Z chwastów rozprzestrzeniają się susówki na rośliny uprawne. Ważną przeto czynnością będzie możliwie jak najwcześniejsza i bardzo dokładna uprawa gleby oraz możliwie częste motyczenie. gdyż wtedy susówki. nie znajdując w dostatecznej ilości potrzebnego pokarmu, w większej części giną. Dokładna uprawa stwarza dla roślin dobre warunki rozwoju. co przyspiesza wzrost, zwiększając tem samem ich odporność na uszkodzenia. Przy uprawie. zwłaszcza buraków, pamiętać należy o tem. by skontrolować dokładnie brzegi pola celem przekonania się. czy obszar ten nie jest porośnięty dziko rosnącemi roślinami krzyżowemi, a w szczególności rzeżuchą. oraz stwierdzić. czy obszar ten jest wolny od susówek. Odnosi się to specjalnie do plantacyj buraków. leżących w bliskości terenów podmokłych. względnie wód. Przegląd ten należy dokonać przed wzejściem buraków. przed każdem motyczeniem. oraz przed przerywaniem. Jeśli stwierdziliśmy obecność susówek na obszarach. sąsiadujących z plantacją buraków, należy je bezwarunkowo wyniszczyć jednym ze sposobów podanych poniżej. W zasadzie podany sposób postępowania odnosi się również do innych roślin uprawnych. opadanych przez susówki.



Rys. 1. Włóczydło używane w początkowym okresie wzrostu roślin.

Różnorakie sposoby zwalczania susówek ujmiemy w dwie grupy, zaliczając do jednej z nich mechaniczne, do drugiej chemiczne metody walki z susówkami. Na pierwszem miejscu należy postawić mechaniczne zwalczanie, ponieważ jest tanie, a przytem bardzo skuteczne. Do tego celu używa się specjalnych przyrządów zwanych włóczydłami. Prototypem nowoczesnego włóczydła jest zwyczajna deska. wysmarowana po stronie zwróconej ku ziemi lepem lub gęstym terem. Deskę taką przesuwa dwóch ludzi ponad roślinami, trzymając ją pod pewnym kątem do poziomu. Zaniepokojone susówki podskakują do góry i przylepiają się do deski, wysmarowanej lepem. Ten sposób, jako uciążliwszy, można stosować tylko na niewielkiej przestrzeni (małe warzywniki); w małych ogródkach warzywnych można używać również z powodzeniem do wyłapywania susówek doniczek lub drewnianych paczek, różnej wielkości. Po wysmarowaniu lepem ich wewnętrznych ścian, nakłada się je na chwilę na rośliny. Celem usprawnienia pracy, czynność tę można wykonywać przy pomocy kijów, umocowanych dowolnie do doniczek względnie paczek. Na większych plantacjach używa się włóczydeł osadzonych na większych lub mniejszych kółkach. W okresie, gdy rośliny są małe, dobre usługi oddaje włóczydło przedstawione na rysunku nr. 1. Włóczydło takie posiada trzy drewniane kółka o średnicy 12 cm. deskę długości 2,5 m i szerokości 0,5 m, oraz dwa drążki przymocowane do deski długości 1,7 m, przy pomocy których robotnik może wygodnie toczyć włóczydło przed sobą, trzymając go pod kątem 40—45° do powierzchni ziemi. Górną t. j. odwróconą od ziemi powierzchnię deski smaruje się terem lub lepem. Lep sporządza się z kalafonji i oleju rzepakowego w stosunku 1 : 1, np. 1 kg kalafonji na 1 kg oleju. Pracę włóczydłem najlepiej wykonywać w dni ciepłe i słoneczne, gdyż wtedy susówki są bardzo ruchliwe. Skaczące przed włóczydłem susówki, opadając, przylepiają się do wysmarowanej górnej powierzchni deski. Na wielkich plantacjach najlepsze wyniki daje równoczesne uruchomienie 10—20 włóczydeł. Podczas takiej pracy robotnicy kroczą obok siebie. Włóczenie ma trwać tak długo, dopóki plantacja nie będzie wolna od szkodników. Jeśli klej straci już swoją lepkość z powodu przylepienia się większej ilości susówek, należy lep zebrać i zastąpić świeżym, względnie nałożyć świeży wprost na zużyty.

Opisane włóczydło szczególnie dobre usługi oddaje na plantacjach buraków. Jeśli rośliny są większe, a zachodzi konieczność włóczenia, wtedy zmienia się kółka na większe, o średnicy 20—30 cm. Lepiej jednak w tym wypadku użyć t. zw. „włóczydła polskiego" typu starszego, przedstawionego na rysunku nr. 2. Prosta konstrukcja tego włóczydła nie wymaga bliższych objaśnień. Tutaj smaruje się płótno a—b klejem, praca zaś tym włóczydłem jest identyczna z poprzednio opisanem. Do wyławiania susówek nadaje się również inne „włóczydło polskie" nowszego typu o konstrukcji trochę skomplikowanej. odznaczające się tą zaletą, że może być używane bez przebudowy do wyłapywania susówek na roślinach młodych i starszych. Budowę tego włóczydła przedstawia rysunek nr. 3 (widok od góry) i rysunek nr. 4 (widok od dołu). W odróżnieniu od poprzedniego różni się to włóczydło tem, że zamiast płótna posiada deskę, którą można dowolnie obniżać lub podwyższać. Ponieważ tylny brzeg deski musi być ustawiony niżej od przedniego, istnieje łańcuszek względnie sznur, biegnący od dyszla do tylnego brzegu deski, przy pomocy którego brzeg ten bez trudu możemy odpowiednio nachylić. Podczas pracy deska musi być opuszczona możliwie nisko, i pod pewnym kątem do powierzchni ziemi, przyczem dolny jej brzeg ma być tak opuszczony, by znajdował się tuż nad wierzchołkiem roślin.

Od dołu deski zwisa poziomo na dwóch sznurkach, względnie łańcuszkach, cienka listwa (ewent. sztywny drut). Końce sznurków, na których jest listwa, przeprowadza się przez dwa otwory, znajdujące się tuż poza środkiem deski i przymocowuje do dyszla. Przy pomocy tych sznurów możemy wygodnie obniżać lub podnosić listwę. Listwa musi być tak ustawiona, by dotykała końce roślin. Zadaniem jej jest niepokojenie susówek. Podobnie jak poprzednie, tak też i to włóczydlo popycha się podczas pracy przed sobą, t. zn. w kierunku wskazanym strzałkami, umieszczonemi obok rysunku 3 i 4. Klej umieszcza się w tem włóczydle na dolnej powierzchni deski.

Chemiczne metody walki z susówkami, jako bez porównania droższe, oraz grożące zatruciem, można stosować tylko na plantacjach kapustnych, oraz innych warzyw, ale tylko w tym wypadku, gdy to są rośliny nasienne, natomiast przy zwalczaniu susówek na plantacjach chmielu są one powszechnie stosowane.

Sposoby chemiczne polegają na opryskiwaniu opadniętych roślin arsenianem ołowiu, który w handlu nosi nazwę „Plumbarsenu". Preparat ten sprzedawany jest pod postacią białej pasty. Ponieważ jest to silna trucizna nie tylko dla owadów, lecz również i dla człowieka, dlatego należy zachowywać wszelkie środki ostrożności tak podczas jego sporządzania jakoteż stosowania. Plumbarsen używa się z wodą jako zawiesinę. Stosuje się go, dając 200—250 gr na 100 l wody. Ażeby zapobiec osiadaniu się preparatu, należy używać opryskiwacza z mieszadłem, względnie w braku tegoż, potrząsać nim. Cena Plumbarsenu 8 zł za 1 kg. O ile plantacja kapustnych jest wielka, dla oszczędności można spryskać ją pasami naprzemian arsenianem ołowiu i cieczą bordoską. Rośliny opryskane cieczą bordoską odstraszają tylko pchełki i powodują przejście ich na rośliny zatrute arsenianem ołowiu.

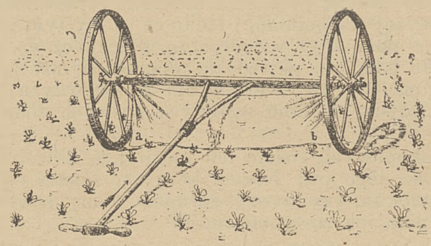
Ciecz bordoską sporządza się w następujący sposób: w naczyniu drewnianem o pojemności 25—30 l rozpuścić 1/2 kg siarczanu miedzi (sinego kamienia) w 25 l wody. Ażeby rozpuszczenie szybko przebiegło, lepiej jest wpierw rozpuścić siarczan miedzi w niewielkiej ilości gorącej wody. W drugiem naczyniu, również drewnianem o pojemności około 50—60 l, gasi się 1/2 kg świeżego, niegaszonego wapna, a gdy rozpadnie się na proszek, przyrządzamy mleko wapienne, dolewając 25 l wody. Następnie roztwór siarczanu miedzi (25 l) wlewamy powoli do mleka wapiennego przy ciągłem mieszaniu. Powinniśmy teraz otrzymać delikatną niebieską zawiesinę w cieszy. Otrzymaną w ten sposób ciecz bordoską należy przecedzić przez sito i dodać 1/2 l mleka zbieranego dla zwiększenia przylegania cieczy do liści.

Innym środkiem trującym pchełki jest „Pchelak". Jest to proszek do opylania. Do stosowania jego potrzebny jest specjalny mieszek wzgl. opylacz. W braku tego można użyć woreczków z rzadkiego płótna. Woreszki napełnia się do połowy „Pchelakiem", zawiązuje i potrząsa nad roślinami. Na 1 ha młodych roślin używa się ok. 50 kg „Pchelaka". Nie należy opylać „Pchelakiem" w czasie wiatru, mokrych roślin (krótko po deszczu lub rosie) ani też przed deszczem.

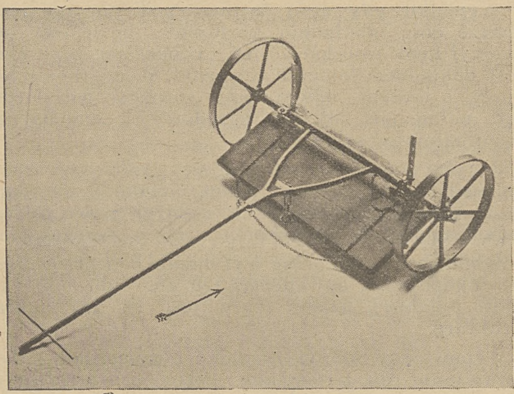
Nie wolno również opylać ani opryskiwać roślin preparatami trującemi na 2—3 tygodnie przed ich spożyciem. Gdyby w okresie wymienionego czasu nie było opadów, należy rośliny bezwarunkowo bardzo dokładnie spłókać przed spożyciem.

Cena „Pchelaka" wynosi zł 3 za kg w bębnach blaszanych po 25 kg.

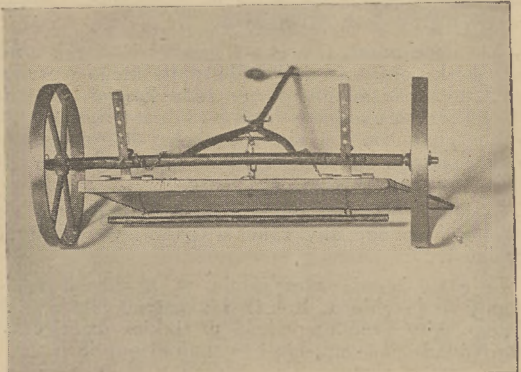
Z krajowych proszków do opylania zasługuje na uwagę „Arsenoborutol" i „Arsenian wapnia".



Rys. 2. „Włóczydło polskie" typu starszego.



Rys. 3. „Włóczydło polskie" nowego typu widziane zgóry.



Rys. 4. „Włóczydło polskie" nowego typu widziane z dołu.

Inż. Witold Kwiatkowski 2)

Wileńska metoda siewu lnu na girwanie w konfrontacji z teoretyką uprawy lnu

W uzupełnieniu pozwolę sobie zaznaczyć, co jest często niedocenione ze względu na naturę i potrzeby lnu, że przy powyższym sposobie wykluczony jest siew lnu na polu zbyt mokrem, sapowatem, bo przy wyżej wspomnianej technice i przy tym płodozmianie pola zbyt wilgotne są przeznaczone, albo na stałe łąki, czy pastwiska, albo też porastają one krzakami, tworząc typowe dla Wileńszczyzny legniste „rojsty" (zwane w innych stronach chaszczami).

Po okopowych rośnie len bujniej, a nawet może zwartość jego jest lepsza. Lecz czy lepsza wydajność włókna, czy lepszy gatunek słomy i włókna, czy lepsza ich równomierność?

Pytanie to stawiam, jakkolwiek już nieraz je postawiono przy omawianiu oceny lnu. Nie myślę potwierdzać, ani przeczyć czemukolwiek, podniosę tylko dwa momenty.

Stanowisko po okopowych przedstawia ryzyko w wypadku, gdy gnój dawany pod nie nie jest jeszcze dość dokładnie rozłożony, bo będzie on tworzył kępy rosochatego lnu, a pozatem, przy niedość dokładnem tępieniu chwastów, pokazują się lobjody, a czasem nawet inne chwasty ogrodowe, czy polne, jak mleczaj ogrodowy i ognicha, a ewentualnie wysokie rdesty.

Ryzyko powyższe zmniejsza się, gdy dawszy gnój np. pod buraki, sadzimy potem ziemniaki, czy kapustę, albo koński ząb na sztucznych nawozach, a potem, to jest w trzecim polu w gnoju, siejemy len.

Zaletą jest tu dokładne wyrobienie roli przez dwa lata okopowych, bo chociaż len nie lubi roli zanadto pulchnej, jednak czuły jest na jej dobrą strukturę.

W powyższy sposób osiągamy oczyszczenie i doczyszczenie roli z chwastów, przez co oszczędzamy gracowania i pielenia lnu, unikamy ryzyka nieurodzaju i uzyskujemy gruntowne rozłożenie i rozdrobnienie gnoju i nawozów pomocniczych, mineralnych, dawanych pod buraki i ziemniaki.

Umieszczenie lnu po czarnym ugorze byłoby skumulowaniem zalet siewu na „girwanie" i siewu po dwóch plonach okopowych.

Nie będę przesądzał czy w praktyce aż tak wielki nacisk położymy na len, żeby dla niego wprowadzać do płodozmianu czarny ugór. Zaiste, byłby to w niektórych okolicach krok ku intensyfikacji uprawy mechanicznej, a zatem krok ku dobremu jutru gospodarstwa, ale w innych okolicach byłoby to cofaniem się....

Zachodzi pozatem pytanie, czy zdobędziemy się na ten heroizm, aby zamiast pszenicy, czy żyta, posiać len?

Boję się że nie, szczególnie w okolicach gdzie mamy mało chleba. Rolnik nie patrzy tam aż tak dalego, aby brać rozpęd aż na jakieś dziesięć lat naprzód! Bieda go ciśnie i to zapiera mu dech.

Zwróćmy się więc do spółdzielczego zbytu lnu i jego racjonalnej przeróbki. W ten sposób, oddawszy grosz zarobiony przez rolnika rolnikowi, a nie pośrednikowi, zachęcimy tego pierwszego do zwrócenia uwagi na len.

Zrzeszone w centrali nich powstają spółdzielnie zbytu słomy, a przedewszystkiem zbytu tkanin. Wspomóżmy zatem artystyczny przemysł tkacki, organizując jego zbyt, a nie odbierając go z rąk domorosłych artystów, czy artystek, jakich nie brak na Wileńszczyźnie.

Pozatem, wyciągając pozytywne wnioski z rozważań o technice uprawy lnu, zwróćmy uwagę na dokładne i właściwe przygotowanie pola pod len. Siejmy len w rzędach w 7—10 cm, a pradawny zwyczaj pielenia lnu uzupełnijmy gracowaniem go wązkiemi motyczkami.

Gotówki mamy mało, a nie mamy dogodnych kredytów obrotowych, dlatego ani nie wspominam o intensyfikacji nawożenia pod len, a to tem więcej, że z bezpośredniem nawożeniem pod len, nawet mineralnem, trzeba być bardzo ostrożnym i stosować go wyłącznie przed zimą, a po drugie trzeba być dokładnie zorjentowanym co do potrzeb nawozowych danej gleby i wymogów nawozowych lnu (w każdem stanowisku).

Połóżmy zatem nacisk na pracę, zwiększyjmy intensywność gospodarstwa w kierunku wyrobienia i doczyszczenia pola i w kierunku doczyszczenia ziarna do siewu. Połóżmy dalej nacisk na ręczną już pielęgnację lnu, a osiągniemy samowystarczalność, ten ideał gospodarstwa rolnego.

Uprawa lnu cofa się przy intensyfikacji wkładów gotówkowych w gospodarstwie i przy gorączkowem tempie obrotu, a len widzimy w gospodarstwach o średniem, albo małem natężeniu obrotów gotówkowych, zato w gospodarstwach o dużej statyce i równowadze. Wahania szkodzą uprawie lnu. Len to roślina związana ze stabilizacją rolnictwa. Jego uprawa i rozszerzenie są warunkowane stabilizacją, bo w rolnictwie wogóle nie można przeprowadzać zbyt skomplikowanych spekulacyj, bo każda „baissa" zabija produkcję rolniczą, niedostosowaną do obrotów gotówkowych na wzór przemysłu, czy handlu.

Rolnictwo to posłannictwo, nie interes! Wojna przyczyniła się do obniżenia poziomu gospodarstw rolnych, a pośrednio przyczynia się w dalszym ciągu do wypierania lnu, bo trzeba koło niego pracować, a oduczyliśmy się porządnej pracy, a pozatem przyuczyliśmy się do gałganków tandeciarskich, o czem się wciąż czyta w pismach zarówno zawodowych, jakoteż ogólnych i społecznych. Przyuczyliśmy się do namiastek lnu w dziale bielizny i pościeli, do namiastek zaś wełny w dziale ubrań, a namiastki te to tandetna bawełna, niszcząca budżet handlowy kraju i podkopująca byt rolnictwa.

A więc siew lnu na girwanie to symbol potrzeb rolnictwa wogóle, a lnu w szczególności.

Przy najdalej idących oszczędnościach kapitału obiegowego, a zato przy wielkim nakładzie pracy, osiągniemy stabilizację. W posłannictwie swojem nie liczmy na eldorado zysków i do niego nie dążmy, bo tylko wtedy osiągniemy to minimum dobrobytu, które, jako coś niedoścignionego obecnie, nosi miano samowystarczalności, o ile zwrócimy swe siły do pracy, która tworzy, a przeciwstawimy się walce, która niszczy.

Ze wszystkich dóbr doczesnych pod miarą nam dano — lecz trud i znój dnia znosić bez miary kazano...

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Co robić po klęsce gradobicia? Ledwie pierwszy, oczekiwany deszcz spadł na rozpaloną ziemię, a już przyniósł w niektórych okolicach klęskę, bo wraz z nim spadł grad, niszcząc zupełnie, lub uszkadzając silnie plony. Zapowiadające się upalne lato może przynieść nam często takie niemiłe niespodzianki w postaci gradobicia. Naturalnie jedynym ratunkiem przed ruiną gospodarczą — z powodu gradu — jest ubezpieczenie się od gradu, gdyby nie tak wielkie koszta, na które dziś każdemu trudno się zdobyć! Przed wojną mawiano: „Gradobicie dla dziedzica — to zaciąganie nowej pożyczki w jesieni, a dla dzierżawcy to kompletna ruina". Dzierżawca z zasady więc ubezpieczał swe ziemiopłody, a dziś gradobicie dla każdego rolnika jest ruiną. Często jednak grad wyrządza szkody, które aczkolwiek wydają się zaraz po gradobiciu straszne, to jednak w kilka dni, gdy część zboża wyprostuje się i okrzepnie, nie okazują się takie. To też nim coś postanowimy po gradobiciu — trzeba parę dni odczekać, a następnie: zbadawszy sposób i stopień uszkodzenia, wziąć pod uwagę gatunek uprawianej rośliny, gdyż różne rośliny różnie reagują na gradobicie.

Naturalnie, o ile grad był tak silny, że źdźbła i kłosy zniszczył i przybił je do ziemi, to niema nad czem się długo zastanawiać, lecz pole przeorać i zasiać nową rośliną, zależnie od pory, w jakiej gradobicie miało miejsce.

W maju np. można jeszcze zasiać po przeoraniu ziemiopłodów zniszczonych gradem: jary rzepak, len, wykę, dwurzędowy jęczmień, kukurydzę, buraki ćwikłowe, cukrowe, kalarepę, posadzić wczesne ziemniaki.

W czerwcu: rzepę ścierniskową, rzepak, czterorzędowy jęczmień, grykę, szporek, wykę, mieszankę na zieloną paszę, buraki pastewne, brukiew, buraki ćwikłowe.

W lipcu grykę, szporek, rzepę, wykę, mieszanki na zielono i gorczycę na zieloną paszę.

W sierpniu szporek, rzepę ścierniankę, wykę, mieszanki, oraz poplony na zielony nawóz, jak też i gorczycę na zieloną paszę.

Gdy jednak, jak to mówiliśmy, grad uszkodzi tak ziemiopłody, że zdecydować się nam trudno, czy mamy je przeorać — to możemy się posługiwać pewnemi wskazówkami, które nam praktyka podaje.

Jęczmień. Najwięcej wytrzymały na grad jest jęczmień. To też ten tylko wtedy przeoruje się, jeśli rzeczywiście zupełnie zniszczony gradem i wbity w ziemię. Jeśli zniszczony jest gradem „przed okwitnięciem" ale nie zupełnie, to najlepiej go skosić i pozostawić, a rozwiną się boczne pędy, tak zw. „wtórne" i dadzą plon. Jeśli grad uszkodził jęczmień „po okwitnięciu", to może i wtedy jeszcze dać jaki taki plon, chociaż ziarno będzie zwykle lekkie.

Owies. Gdy grad uszkodzi przed ukazaniem się wiechy, skosić, a wtedy (jak przy jęczmieniu) rozwiną się boczne jeszcze pędy. Gdy jednak wiecha już na wierzchu, ale jeszcze nie okwitła, to z owsa nic nie będzie i trzeba go skosić, ale na paszę i co innego zasiać. Jeśli jednak wiecha okwitła i dopiero ją grad częściowo uskodził, to może wydać trochę ziarna, wprawdzie pośledniego gatunku, lekkiego, ale zawsze można mieć jaki taki plon z niego.

Żyto. Uszkodzone gradem przed wykłoszeniem skosić, a puści jeszcze nowe pędy. Uszkodzone w czasie kwitnienia skosić na paszę, pole przeorać i zasiać inną roślinę. Uszkodzone po okwitnieniu — o ile nie połamane zupełnie i nie wbite do ziemi — można zostawić: da bodaj nikły plon.

Pszenica. Uszkodzoną gradem pod kłoskiem lub w miejscu kłoska przed wykłoszeniem się, skosić, a boczne pędy jeszcze mogą się rozwinąć. Zniszczone i połamane zdźbła po wykłoszeniu się pod kłosem nie rokują żadnej nadziei na zbiór ziarna i wtedy trzeba skosić i pole zasiać inną rośliną.

Motylkowe-strączkowe, o ile nie zupełnie zniszczone gradem, mogą rozwinąć jeszcze boczne pędy, z wyjątkiem bobiku, który tej właściwości nie posiada. Nie należy ich jednak wcale skaszać, by pobudzić do wydawania bocznych pędów, jak to się robi z kłosowemi, bo po skoszeniu wcale nie odrosną.

Łąki, trawy, wszelkie pastewne rośliny, trzeba zaraz po gradobiciu skosić, a puszczą nowe pędy. Zostawione nietknięte po uszkodzeniu gradem dadzą lichą i twardą paszę.

Ziemniaki — o ile uszkodzone gradem, — najlepiej nie ruszać i nie odcinać połamanych pędów, a jeszcze mogą dać niezły zbiór, puszczając nowe pędy.

Buraki. Wcześnie zniszczone gradem przeorać i zasiać na nowo. Późno uszkodzone gradem zmniejszają grubo plon, gdyż nowe liście odrastają, wstrzymując rozwój korzeni. *Inż. Br. Staniszewski.*

Wpływ surowych soli potasowych na rozwój korzeni roślin. Poglądy uczonych na działalność pewnych nawozów pomocniczych, w szczególności soli potasowych, uległy w czasach ostatnich pewnej zmianie. Działalność tę bowiem upatruje się nietylko wyłącznie we wpływie danej soli rozpuszczalnej we wodzie, a zatem mogącej być bezpośrednio pobraną przez roślinę, lecz również i w pewnych domieszkach, które jakkolwiek występują w postaci koloidalnej, to jednak mogą w pewien sposób oddziałać mniej lub więcej korzystnie na daną roślinę. Celem pracy powyższej było właśnie rozstrzygnięcie jednego z zagadnień nasuwających się w związku z powyższą sprawą, mianowicie zbadanie wpływu zawiesin nierozpuszczalnych w nawozach potasowych na rozwój korzeni. Pracę tę przeprowadził p. Ludwik Mielęcki w Zakładzie fizjologji roślin i chemji rolnej Uniwersytetu Poznańskiego, pod kierunkiem prof. dra Bronisława Niklewskiego. Autor w doświadczeniu tem, które wykonał z gorczycą białą i burakami cukrowemi, stwierdził, co następuje:

1) Ił potasowy wpływa pobudzająco na rozwój korzeni gorczycy białej i buraków cukrowych.

2) Surowe sole potasowe (kainit, langbeinit i 22% sól potasowa kaluska) działają korzystniej na rozwój korzeni gorczycy białej i buraków cukrowych od soli skoncentrowanych (42% sól potasowa niemiecka i chemicznie czyste KCl, K_2SO_4).

3) Lepsze działanie surowych soli potasowych tłumaczy się, obok innych czynników, zawartością w nich części iłastych.

4) Pobudzające działanie iłu na rozwój korzeni można określić, jako pobudzające działanie ciał koloidowych iłu.

5) Wysoka koncentracja soli wpływa ujemnie na rozwój korzeni i zaciemnia pobudzające działanie koloidów.

Chrząszcze są doskonałym nawozem azotowym. Tegoroczną plagę chrząszczy, jaka nawiedziła niektóre okolice, należy odpowiednio wyzyskać. Po strząśnięciu z drzewa w rannych godzinach, gdy są odrętwiałe, skarmiałem je drobiem w stanie „surowym", t. j. zalawszy strząśnięte na płachtę z drzew gorącą wodą, by się nie rozłaziły, a głównie dla tego, by zabić szkodliwe dla drobiu pasorzyty, gnieżdżące się na chrabąszczach. Suszyć na zimę sparzone wrzącą wodą, obeschnięte na wietrze i wysuszone w piecu chlebowym, a następnie zmielone na mą-

kę i przechowywać na zimę w suchych, chłodnych pomieszczeniach, by służyły jako dodatek do karmy dla drobiu. Można je z doskonałym skutkiem używać również wysuszone i zmielone na mąkę, jako nawóz azotowy. Zwłaszcza ogrodnicy powinniby o tem pomyśleć, gdyż taki nawóz azotowo-chrabąszczowy jest dobry pod warzywa.

Inż. Br. Staniszewski.

Nawożenie stawów. W dziełku pt. Stawy wiejskie, budowa i użytkowanie, opracowanem przez Inż. J. Sawaszyńskiego i Inż. Wł. Kołdera znajdujemy na temat powyższy następujące uwagi.

Wydajność stawu możemy również zwiększyć przez nawożenie. Zastanówmy się najpierw, w jakich wypadkach nie należy stawów nawozić?

W stawach o silnym przepływie wody nie należy stosować nawożenia, jak również w stawach bardzo zarośniętych. Również stawów, które z natury rzeczy są bardzo żyzne, nie trzeba nawozić. Niektóre stawki wiejskie, położone wśród obór i pól, służyć mogą jako przykład dobrego nawożenia stawu, a tem samem dużej żyzności. W stawkach wiejskich najczęściej stosuje się nawożenie obornikiem, polegające na wywożeniu go na staw w jesieni lub na wiosnę. W pierwszym wypadku użyć możemy świeżego, mało przegniłego obornika, układając go w kupy i przykrywając je ziemią. Na wiosnę używamy jedynie dobrze przegniłego obornika, umieszczając go w płytkich miejscach na wbitych w dno drążkach, zaopatrzonych w krzyż tak, że obornik nie spoczywa na samem dnie. W miarę zbliżania się jesieni życie w stawie maleje i z tego powodu nawożenie stosować należy najdalej do lipca. Do silnego rozwoju małych żyjątek w stawie, które służą pośrednio lub bezpośrednio za pożywienie karpiowi, nadaje się doskonale gnojówka. Stosować ją jednak należy w dłuższych odstępach czasu w mniejszych ilościach, a przed zadaniem jej rozcieńczyć wodą.

Wspomnieć jeszcze należy o kompoście, który przygotowujemy ze ściętych roślin nadwodnych w okresie letnim. Skoszone rośliny układamy w kupy i przerabiamy kilkakrotnie wapnem, oraz gnojówką, a następnie przykrywamy je ziemią. Gotowy kompost rozsypujemy równomiernie po dnie stawu.

Obecność kaczek i gęsi na stawach przyczynia się także do ich nawożenia. Tam jednak, gdzie trzymamy narybek, mogą kaczki wyrządzić szkody. W czasie pławienia i pojenia bydła oraz koni pozostają w stawie również odchody, będące środkiem nawozowym. Wpęd bydła i koni winien jednak być tak urządzony, by groble stawowe nie ulegały niszczeniu. W stawach wiejskich rzadko nawozimy nawozami pomocniczemi, jak fosforowemi, potasowemi oraz wapnem.

Wapnować można w dwojaki sposób: albo zapomocą wapna palonego, rozsypując dawki po dnie spuszczonego stawu, szczególnie w rowach i dołach, by zabić szkodniki — wapno działa w tym wypadku dezynfekcyjnie —; z drugiej strony nawozić możemy wapnem dla poprawienia struktury dna i odkwaszenia, przyczem używamy wapna mielonego. Nawożenie wapnem stosować należy raczej częściej i w mniejszych dawkach około 5 q na 1 ha, aniżeli rzadko, dając dawki duże, z tego powodu, że wapno uruchamia nam związane w glebie składniki, powodując duże przyrosty w pierwszych latach, w następnych zaś przyrosty te maleją. Stare przysłowie mówi: „Wapno wzbogaca ojców, uboży zaś synów". Stosowanie nawozów fosforowych na stawach, jak to liczne doświadczenia wykazały, przyczynia się bardzo znacznie do zwiększenia wydajności stawów. Zwykle nawozimy superfosfatem (1,5 do 4 q na 1 ha), na stawach niezakwaszonych, na zakwaszonych zaś tomasyną (1,5—4 q na 1 ha). Nawóz dajemy na dno albo na wodę w okresie letnim.

Nawozy potasowe stosujemy zwłaszcza, jeżeli w poprzednich latach nawoziliśmy wapnem, które uruchamia w glebie potas. Przez jednostronne nawożenie wapnem może bowiem w dnie stawu zabraknąć tego składnika. Dobrze jest zatem stosować przy nawożeniu wapnem równoczesne nawożenie potasem (0,75—1,5 q na 1 ha).

Ogólnie powiedzieć można, że nawożenie stawów da dobre wyniki, jeżeli stosować będziemy walkę z roślinnością twardą oraz dbać o kulturę dna.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Prof. Dr. A. Trawiński. Nauka o badaniu mięsa i przetworów mięsnych. Podręcznik do użytku lekarzy weterynaryjnych i studentów. Nakładem autora. Str. 710. + XIV. 188 rycin w tekście.

Podręcznik prof. Trawińskiego obejmuje XIV rozdziałów, w których kolejno zebrane są wiadomości dotyczące mięsa i przetworów mięsnych jako środków spożywczych. Autor zapoznaje czytelnika z historją mięsoznawstwa, organizacją badania mięsa w poszczególnych państwach, znamionami normalnemi mięsa i przetworów mięsnych, techniką makro- i mikroskopowego badania mięsa, chorobami zakaźnemi i pasorzytniczemi, przenoszącemi się przez spożycie mięsa na człowieka, względnie wpływającemi niekorzystnie na trwałość mięsa, konserwacją i fałszowaniem przetworów mięsnych i t. d. Znaczna część poświęconą jest urządzeniu technicznemu rzeźni, bekoniarni oraz rzeźni wywozowej drobiu. Interesujące są zestawienia dotyczące eksportu mięsa z kraju, zwłaszcza pod postacią bekonów oraz drobiu bitego. Jakkolwiek poruszone zagadnienia są ujęte w sposób ściśle naukowy, są one dostępne także dla szerszego ogółu społeczeństwa. Podręcznik prof. Trawińskiego, jako jedyny w piśmiennictwie polskiem z tej dziedziny, stanie się niewątpliwie drogowskazem dla lekarzy weterynaryjnych, wykonujących urzędowe badanie mięsa, a także znajdzie innych czytelników, interesujących się problemami higjeniczno-sanitarnemi.

Dzieło to posiada jednak również znaczenie dla naszego rolnictwa a to tembardziej, że bądź co bądź wytwórczość gospodarcza zdąża obecnie coraz wyraźniej w kierunku wytwarzania produktów zwierzęcych nie tylko w formie nabiału, ale także i w formie artykułów mięsnych. Przykładem tego może być choćby tak wielkie znaczenie, jakie zyskuje sobie z każdym dniem przemysł bekoniarski. Coraz częściej słyszeć się daje również o usiłowaniach ze strony samychże wytwórców artykułów zwierzęcych w kierunku bezpośredniego ich przygotowania dla celów konsumcji. Do tego wszystkiego potrzebne są gruntowne wiadomości, i tych właśnie dostarczyć może dzieło prof. Trawińskiego. Każdy zatem rolnik, który się sprawami wytwórczości produktów zwierzęcych interesuje, winien zaopatrzyć się w to dzieło i starannie je przestudjować. W ten sposób bowiem jedynie tylko nabędzie odpowiednie wiadomości, które go uchronić mogą od wielu błędów, jakie przy pracach nad wytwarzaniem tychże artykułów mógłby popełnić.

Prof. B. Janowski.

„Przegląd Ekonomiczny". Jako nowy zeszyt (Nr. 46-53) wydawnictwa Polskiego Tow. Ekonomicznego we Lwowie, ukazał się niedawno zeszyt XI „Przeglądu Ekonomicznego". Zeszyt ten zawiera następujące rozprawy, prócz kroniki gospodarczej, recenzyj, sprawozdań z działalności Towarzystwa itp.:

Emil Bratro — Technokratyczny ustrój gospodarczy; Leopold Caro, Problem emigracji, przeszłość i przyszłość; Edward Lipiński — W walce o racjonalne podstawy polityki gospodarczej; Cezary Łagiewski — Banki akceptacyjne; J. J. Pełczyński — Projekty gospodarcze prof. Keynesa; Stefan Starzyński — Pożyczka Narodowa w świetle polityki gospodarczej; Jan Sondel — Granice kapitalizmu na wsi; Walerjan Zaklika — Polskie ustawy lasowe w świetle polityki leśnej.

Stefan Celichowski. „Nowoczesny sad dochodowy". Str. 56, cena 1 zł 50 gr. Nakład dwutygodnika „Ogrodnik". Warszawa.

Autor, ceniony specjalista pomolog, inspektor sadownictwa przy Z. P. Z. O., który brał i bierze czynny udział w pracach nad reformą sadownictwa w kraju, a lustrując z tytułu swego stanowiska sady, poznał dobrze ich wady i potrzeby, podaje szereg bardzo cennych wskazówek na temat, jak powinien być założony, pielęgnowany i eksploatowany sad, aby

mógł stać się źródłem pewnego i poważnego dochodu.

Broszura, bardzo na czasie, uwzględnia najnowsze prądy w sadownictwie i daje na nie krytyczny pogląd. W końcu broszury podany został wykaz odmian handlowych, opracowany przez komisję pomologiczną przy Z. P. Z. O. dla Polski:

Inż. Bronisław Chamiec. Sprawozdanie z działalności Zakładu Doświadczalnego uprawy torfowisk pod Sarnami za rok 1932. Nakładem komisji współpracy w doświadczalnictwie przy Państ. Instytucie Naukowym Gosp. Wiejskiego.

Każdemu rolnikowi posiadającemu w swem gospodarstwie torfowiska należy jak najgoręcej polecać staranne studjowanie wydawnictw powyższego zakładu doświadczalnego, podają one bowiem wyniki studjów nad tematami, które mimo doniosłego ich znaczenia dla zagospodarowania torfowisk były dotychczas bądź mało, bądź zupełnie nieporuszane w naszej literaturze rolniczej. A trzeba przyznać, że zakład powyższy rozwija działalność doświadczalną bardzo intensywnie, i że dotychczasowy jego dorobek, jakkolwiek historja zakładu jest jeszcze bardzo młoda, jest już dość poważny nietylko ilościowo, ale i jakościowo. Wprawdzie wyniki te na razie mają wartość lokalną, co zresztą z samego charakteru działalności zakładu wynikać musi, nie pora tu na razie szukać jakiejś syntezy, czy uogólnienia, ale mimo tego znajdzie czytelnik w sprawozdaniu powyższem wiele cennego materjału, który mu wskazać może drogę właściwego postępowania umiejętnem zagospodarowaniem, czy choćby tylko racjonalnem badaniem swych torfowisk.

Janowski.

Grady w r. 1932 w Polsce. Państwowy Instytut Meteorologiczny w Warszawie wydał jako dodatek do Rocznika za rok 1932 powyższe dzieło kosztem zasiłku Zrzeszenia Tow. Ubezpieczeń, uprawiających dział ubezpieczeń od gradobicia w Polsce. Pracę tę przeprowadzili: pp. J. Gumińska, H. Górska i R. Pilarski, pod kierunkiem dra R. Gumińskiego kierownika wydziału stacyi P. I. M. Materjał do wypracowania dały kwestjonarjusze, które w ilości 26.403 rozesłano do 6601 punktów. Poszczególne tablice obejmują zestawienia gradów w poszczególnych miesiącach, statystykę opadu gradowego według województw i zestawienie sum ubezpieczonych i wypłaconych odszkodowań za straty przez grad wyrządzone. Tablicę uzupełnia plansza, przedstawiająca stosunek procentowy wypłaconego odszkodowania gradowego do wniesionej składki ubezpieczeniowej. *j.*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Z Zaleszczyckiego Koła Doświadczalnego. Dnia 5 maja br. odbyło się w maj. Torskie własności p. Zafji hr. Łosiowej zebranie członków zaleszczyckiego koła doświadczalnego i powiatowego koła Związku Ziemian pod przewodnictwem prezesów Lewandowskiego St. i Modzelewskiego T. przy udziale 26 członków (wielko- i małorolnych) i gości, między innymi starosty p. Józefa Krzyżanowskiego, posła J. Choińskiego Dzieduszyckiego prezesa związku posiadaczy sadów, ordynata C. Czarkowskiego Golejewskiego oraz prezesa buczackiego koła związku Ziemian p. Józefa Dwernickiego.

Na porządku dziennym zebrania była lustracja gospodarstwa, oraz referat i dyskusja na temat organizacji pracy w rolnictwie. Wstępem do lustracji gospodarstwa był referat inż. R. Jasińskiego, kierownika zakładu doświadczalnego w Szutromińcach i zaleszczyckiego koła doświadczalnego, obejmujący opis gospodarstwa. Po objeździe pól, sadów, winnic i lasów, oraz po zwiedzeniu folwarku, obory simentalskiej i chlewni zarodowej, wywiązała się bardzo ożywiona, ciekawa i na wysokim poziomie fachowym utrzymana dyskusja, której tematem była organizacja i sposób prowadzenia gospodarstwa, tematy związane z uprawą roli i roślin w warunkach Ciepłego Podola, oraz sposób prowadzenia rachunkowości rolniczej.

Drugą część programu zebrania wypełnił niezwykle ciekawy i interesująco opracowany referat wiceprezesa koła doświadczalnego p. Wł. Geringera z Milowiec.

W dalszym ciągu posiedzenia omawiano bieżącą sytuację rolnictwa ze specjalnem uwzględnieniem zagadnienia jego zadłużenia i przedsięwziętej akcji rządowej oddłużeniowej. Po długiej i wyczerpującej dyskusji stwierdzono co następuje:

1. Dotychczasowa akcji rządu, zmierzająca do oddłużenia rolnictwa nie doprowadziła do zamierzonego celu, oddaliła jedynie na krótki przeciąg czasu ostateczną ruinę rolnictwa, nie załatwiając ani jednem rozporządzeniem sprawy samych długów, ciążących na warsztatach rolniczych, a przewyższających znacznie możność płatnicza rolników, rozterminowując je na krótki czas. Dziś w obliczu nowego spadku cen i dalszego załamywania się rolnictwa, jako ostatniego stadjum ruiny warstwy rolnej w Polsce, wzywa miarodajne czynniki do wydania natychmiastowych zarządzeń o następującej treści, które będą mogły uratować jeszcze rolnictwo od niechybnej zguby:

a) przywrócenie opłacalności wszystkim warsztatom rolniczym;

b) przewalutowanie wszystkich długów rolniczych w stosunku do spadku cen produktów rolnych od czasu zaciągnięcia tych zobowiązań i zależnie od wysokości pobieranych, względnie zaliczanych odsetek, oraz skonwertowania tak przeliczonych długów na pożyczkę długoterminową 56-letnią, oraz potrącenie od sumy kapitałowej wszystkich nadpłaconych dotychczas odsetek;

c) obniżenie stopy procentowej do 2% rocznie;

d) odpisanie wszystkich kosztów skarbowych, powstałych skutkiem nieuregulowania krótkoterminowych zobowiązań (protesty wekslowe, należytości stemplowe od skarg wekslowych — często kilkakrotnie od tego samego weksla skarżonego, potem prolongowanego i znów skarżonego pobieranych);

e) obniżenie wysokości podatków obecnie pobieranych, stosownie do spadku cen na płody rolnicze i do zmniejszonej siły płatniczej rolników. Dotychczasowe składki podatkowe były obliczone przy cenach produktów rolnych z lat 1927, 28 i 29, powinny zatem ulec redukcji, stosownie do obniżenia cen produktów rolnych;

f) niewprowadzanie nowych świadczeń socjalnych, jakoteż wstrzymanie wprowadzenia składek na rzecz ubezpieczalni przez ustawę scaleniową;

g) zniesienie zupełne wszelkich kosztów i opłat stemplowych notarjalnych, połączonych z zeznawaniem odnośnych zapisów kaucyjnych, czy innych aktów notarjalnych, potrzebnych przy regulowaniu zobowiązań w instytucjach kredytowych, przy pomocy Banku Akceptacyjnego, jakoteż wprowadzenie z powrotem możności legalizowania podpisów, jakoteż uwierzytelniania odpisów dokumentów w sądach grodzkich, co obniży wydatnie koszta z temi czynnościami związane.

2. Zaleszczyckie koło Związku Ziemian jakoteż zaleszczyckie koło doświadczalne solidaryzują się z uchwałą Pomorskiego Tow. Rolniczego i Buczackiego koła Związku Ziemian, powziętą w dniu 3 maja br. i wzywają wszystkie inne koła do powzięcia jednobrzmiącej rezolucji celem wzmocnienia jej wagi przez jednomyślność i zwracają się jednocześnie z gorącym apelem i stanowczem żądaniem do czynników miarodajnych, by celem ratowania rolnictwa, a przez to i całego życia gospodarczego Państwa, które w pierwszym rzędzie zależy od dobrobytu mas rolniczych, szczególnie celem ratowania polskiego stanu posiadania na kresach, zaniechały półśrodków i zdobyły się jak najspieszniej na krok radykalny, który może jedynie zaważyć w tak krytycznej chwili.

Zebrania czerwcowe Związku rolników z wyższem wykształceniem odbędą się w Warszawie dn. 8 i 9 czerwca b. r. w wielkiej sali Zw. Izb i Org. Roln. (dawniej sali C. T. R.) Kopernika 30, I p.

Program zebrań: Piątek 8-go czerwca. Sekcja Ekonomiczna i Organizacji Rolnictwa, godz. 10 rano. Temat: „Polityka własnych surowców rolniczych". Referować będzie p. kpt. Roman Śliwa.

Sekcja Racjonalizacji Gospodarstw, godzina 5 po poł. Temat: „Uprawa lnu". Referować będzie p. prof. Witold Staniszkin. Temat: „Możliwości przyrodnicze produkcji surowców zwierzęcych". Referować będzie p. prof. Roman Prawocheński.

Sobota 9 czerwca. Sekcja Ekonomiczna, godz. 10 rano. Temat: „Ceny ziemi". Referować będzie p. prof. Wiktor Schramm. Temat: „Nasza polityka zbożowa na tle sytuacji światowej". Referować będą pp. Zygmunt Chrzanowski i Janusz Łoś. Sekcja Racjonalizacji Gospodarstw, godz. 5 po poł. Temat: „Jak przodujące gospodarstwa w Opatowskiem zmniejszyły koszta prowadzenia ich w czasie trwania kryzysu i gdzie jeszcze są możliwe oszczędności". Referować będzie p. Kazimierz Roguski. Sekcja Ekonomiczna, godzina 7 wiecz. Temat: „Aktualne zagadnienia polityki spirytusowej". Referować będzie p. Dr. Bronisław Wałukiewicz. Sekcja Kształcenia Rolniczego, godz. 7 wiecz. Temat: „Potrzeby rolnictwa w zakresie nauczania handlu i projekt wyższej Szkoły Handlu Rolniczego". Referować będzie p. Zygmunt Ihnatowicz. Zebranie Sekcji Kształcenia Rolniczego odbędzie się w sali Biura Pracy Społecznej, ul. Kopernika 30, I½ piętr.

Oprócz członków Związku i zaproszonych fachowców specjalistów będą mogły, na mocy otrzymanych zaproszeń, wziąć udział w zebraniach Sekcyj także osoby, interesujące się poszczególnemi zagadnieniami. Zaproszenia uzyskać można w biurze Związku w Warszawie, Kopernika 30, V p., pokój 524, tel. 530-37.

Wystawa i Targ koni remontowych we Lwowie. Zw. Hodowców Małopolskiego Konia ½ krwi we Lwowie urządza w dn. 13, 14 i 15 lipca b. r. wystawę i targ koni remontowych we Lwowie. Hodowcy koni i koła hodowców koni otrzymają w połowie miesiąca czerwca szczegółowe prospekty wystawy wraz z blankietami zgłoszeń.

Z działalności Banku Akceptacyjnego. Ze świeżo oddanego sprawozdania z działalności Banku Akceptacyjnego Sp. Akc. za okres od dnia 1 czerwca do końca grudnia 1933 r. dowiadujemy się, iż instytucja ta, mimo tak krótkiego czasu swego istnienia, zdołała jednak nietylko należycie zorganizować swą pracę, ale też i żywo ją rozwinąć, i osiągnąć już wcale piękne rezultaty, świadczące dowodnie o jej celowości. I tak, jak czytamy w zestawieniu zatwierdzonych do końca grudnia układów konwersyjnych, ilość instytucyj, któremi Bank przeprowadzał owe układy, wynosiła na razie tylko 23, zaś ilość zatwierdzonych układów 1.832, na ogólną kwotę 10.071.408.89 zł. O szybkości wzrostu agend tej instytucji świadczy fakt, że cyfry te do ko-

ca lutego b. r. wzrosły do 69 przy instytucjach, do 13,020 przy zatwierdzonych układach i do kwoty 30,014,319,03 zł. jako ogólnej sumy układów. Jak wynika z tego zestawienia, najbardziej rozwija się akcja konwersyjna na terenie województw centralnych, w dalszej kolejności idą wojew. poznańskie i wileńskie, najmniej natomiast zawarto układów w wojew. poleskiem i wojew. Małopolski. Stan przyznanych do końca grudnia 1933 r kredytów akceptacyjnych wynosi 7.970,064.69 zł, z czego jednak do tego czasu (31 grudnia 1933) zostało wykorzystane tylko 2.405.186.68 zł. Ta znaczna różnica pomiędzy sumą przyznanych a wykorzystanych kredytów akceptacyjnych jest spowodowana, zdaniem dyrekcji Banku, tem, że jakkolwiek na wniosek instytucji wierzycielskiej, Bank Akceptacyjny przyznaje jej kredyt w granicach sum objętych zatwierdzonemi układami, to jednak kredyt ten jest realizowany stopniowo, w miarę zapotrzebowania ze strony instytucyj kredytowych. *j.*

Z **Kieleckiej Izby Rolniczej.** Zgodnie z nową ustawą o nadzorze nad hodowlą koni, której zasadniczym punktem jest jednotorowość prac hodowlanych, przynajmniej na terenie jednego województwa, oraz powierzenie nadzoru nad hodowlą izbom rolniczym, Kielecka Izba Rolnicza w porozumieniu ze Zw. Hodowców szlachetnego konia półkrwi w Warszawie zwołała walny zjazd hodowców koni woj. kieleckiego, który się odbył w dn. 8 maja b. r.

W obradach zjazdu, który zgromadził kilkadziesiąt osób z pośród przedstawicieli hodowli koni woj. kieleckiego, przewodniczył prezes Izby poseł T. Kozłowski. Ponadto wzięli udział w zjeździe: szef remontu M. S. Wojsk. płk. Dembiński, delegat Min. Roln. i Ref. Roln. J. Kurella, przedstawiciele naczelnej organizacji Związków Hodowców koni w Polsce w osobie wiceprezesa J. Grabowskiego, Zw. Hod. szlachetnego konia półkrwi w Warszawie w osobach prezesa Zw. Br. Walickiego i M. Rostafińskiego, oraz urzędu wojew. B. Sosnowskiego.

Zjazd, po przeprowadzeniu kilkagodzinnej dyskusji, powziął rezolucję uchwalającą utworzenie na terenie woj. kieleckiego oddziału Związku Hodowców szlachetnego konia półkrwi w Warszawie. Wybrano tymczasowy zarząd oddziału, w skład którego weszli: pp. St. Rydel, J. Grodziecki, A. Hoffman, J. Bąkowski, M. Malczewski, K. Wickenhagen, E. Rogalski, K. Dzianott.

Zjazd polecił wybranemu zarządowi opracować statut i regulaminy, w myśl wytycznych uchwalonych przez zjazd, i uzgodnić je z zarządem Zw. Hodowców w Warszawie.

Celem następnego zebrania będzie ukonstytuowanie się zarządu i ustalenie programu prac na najbliższą przyszłość.

KOMUNIKAT MAŁOPOLSKIEGO TOW. ROLNICZEGO ODDZ. WE LWOWIE.

Warunki kwalifikacji nasion. Zgłoszone do kwalifikacji wszelkie nasiona zapisane do polskiego regestru odmian oryginalnych, oraz oryginalne nasiona pochodzące z zagranicznych elit i dopuszczone do kwalifikacji w Polsce mogą być zakwalifikowane jako oryginalne. Nasiona kwalifikowane jako oryginalne lub posiadające zagraniczne dowody oryginalności po nasionach importowanych posiadają podstawę do kwalifikacji jako I i II odsiewy dla niektórych roślin jako III lub dalsze odsiewy.

W szczególności mogą być kwalifikowane następujące nasiona:

1) Nasiona roślin hodowanych w Polsce w ilości i jakości, mogącej zaspokoić potrzeby naszego rolnictwa są kwalifikowane,

a) samozapylające się: pszenica, jęczmień, owies jary, groch, rzepak w postaci oryginalnej, I i II odsiewów.

b) obcopylne: żyto i kukurydza w postaci oryginalnej i I odsiew,

2) Nasiona roślin specjalnie trudnych do reprodukcji z punktu widzenia czystości odmianowej, kwalifikowane są tylko w postaci „oryginalnej".

Do nich należą buraki pastewne, marchew pastewna.

Uwaga: Dla roślin, których kwalifikacja ogranicza się do oryginalnych lub I-odsiewów, przysługuje prawo nabywcy aż do wygaśnięcia to zn., że w r. 1934 kwalifikować można będzie jeszcze wyjątkowo I odsiew buraków i marchwi past. i II odsiew żyta.

3) Nasiona roślin, których hodowla w Polsce nie jest wprowadzona, lub znajduje się w zaczątkach, mogą być kwalifikowane, jako „miejscowe", o ile to jest usprawiedliwione specyficznemi własnościami odmiany, z oznaczeniem miejsca pochodzenia.

Do roślin tych należą: a) koniczyna czerwona, trawy, gryka, proso; lucerna piaskowa, len, konopie, rzepak jary, mak.

4) wyka peluszka, przelot, lucerna chmielowa, koniczyna biała, koniczyna szwedzka inkarnatka, bobik,

5) sadzeniaki ziemniaczane, odmian hodowlanych kwalifikowane są w postaci oryginalnej, I, II i III odsiewów, oraz dalszych odmian rakoodpornych,

6) sadzeniaki ziemniaczane z wyboru krzakowego używają określenia selekcji krzakowej w tłumaczeniu „selectionnés". Reprodukcje z nich otrzymane są kwalifikowane jako I, II i III odsiewy, oraz dalszych odmian rakoodpornych.

Na posiedzeniu Sekcji Centralnej do Spraw Nasiennictwa postanowiono między innemi uzgodnić normy kwalifikacyjne, oraz unifikację opłat, które ze swojej strony proponujemy możliwie niskie.

Sprawa ta będzie ostatecznie załatwiona na zebraniu Sekcji Centralnej w dniu 14 maja. Koszta podróży inspektora, delegata sekcji MTR. pokrywane przez gospodarstwa nasienne ustaliliśmy w wysokości pobieranej przez Lwowską Izbę Rolniczą za wyjazdy instruktorów Izby. Walne zebranie sekcji centralnej powzięło szereg uchwał, przyczem zwrócono uwagę na konieczność podniesienia zdrowotności roślin, szczególniej ziemniaków które wymagają kilkakrotnej lustracji. Ustalono przytem, że niezależnie od inspekcji delegata sekcji na koszt producenta w czasie kwitnienia ziemniaków i w kopcu, będzie wykonana ponadto lustracja przez Stację Ochrony Roślin po kwitnieniu i ewentualnie przed kwitnieniem na koszt Stacji Ochrony Roślin przez fitopatologa.

Przy lustracjij plantacji zgłoszonych do kwalifikacji będą uwzględnione liczbowo lub ogólnie porażenia chorobami i szkodnikami, stopień zachwaszczenia plantacji, oraz szkody wywołane przez ulewy, grad, przymrozki itd., pozatem % obcych odmian, opis stanu zdrowotnego według specjalnego kwestjonarjusza.

Delegat będzie posiadał szczegółowe instrukcje i udzielał na miejscu wszelkich informacyj, dotyczących regulaminu i norm kwalifikacyjnych.

Z odmian zagranicznych mogą być kwalifikowane następujące:

owies: Biały Orzeł, Goldregen, Seger, Ligowo, Gelbhafer Lochows, "Gelbhafer Pflugs, Findling,

jęczmień: Dannbia, Isara, Gold (złoty), Seger, Zwycięzca, Hanna, Proskowetz, Nordland, Kniefel, Heine, Bavaria (do wygaśnięcia praw nabywcy).

pszenica jara: Heine's Kolben,

ziemniaki: Parnassia pepo, Hindenburg pepo, Deodara, Centifolia Kameckego. Silesia, Erdgold, Rosafolia P. S. G., Boehm's Ackersegen, Golderscne Amizen, de Vries'a Erstling, Sim's Alma Cimbal's, Juli Paulsen, Odenwalder Blaue, oraz wszystkie odmiany rakoodporne.

Prosimy o przekazanie zaliczki 31 zł na koszta podróży i kwalifikacji nasion.

Zaznaczamy, że nasiona kwalifikowane korzystają z 50% ulgi przewozowej koleją nietylko przy przesyłce nasion rolnikowi do siewu, lecz świadectwo i etykiety kwalifikacyjne upoważniają do korzystania z wielokrotnego przewozu koleją, a zatem i do składów w miastach firm nasiennych. Przy eksporcie zaś zagranicę nasiona powyższe korzystają z 30% ulgi, co jest szczególniej ważnem przy eksporcie nasion jak strączkowe, oleiste, koniczyny, trawy, których rokrocznie wywozimy większe ilości zagranicę. Wskutek znacznego zmniejszenia się obszaru plantacyj nasiennych i znacznego zapotrzebowania nasion kwalifikowanych, których było w bieżącym sezonie zupełny brak, prosimy o zgłaszanie możliwie większych plantacyj zbożowych o obszarze 15 ha a ziemniaczanych 10 ha.

Ponieważ dopłata za kwalifikowane nasiona jest wobec niskich cen zboża nieznaczna, przedstawia znaczne korzyści dla nabywcy szlachetnych nasion, z drugiej strony umożliwia i producentowi, sprzedaż większej ilości nasion, zwiększenie plantacyj nasiennych jest zupełnie uzasadnionem w tych gospodarstwach, które nie zaniechały produkcji nasion oryginalnych lub reprodukcji odsiewów.

Dane do rejestru odmian oryg. Sekcji Centr. dla ziemniaków można otrzymać w biurze Sekcji Nasiennej MTR. Lwów.

Dyrektor: *A. Koncowicz mp.* Prezes: *Dr. K. Papara mp,*

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN

L: 812/34. W sprawie cen drzewa użytkowego w I kwartale na terenie Województwa Stanisławowskiego.

Poniżej ogłaszamy nadesłany nam reskryptem z dnia 23. V. 34. L. Rl. 8/4 okólnik Pana Wojewody w Stanisławowie:

Do wszystkich Panów Starostów powiatowych Województwa Stanisławowskiego.

Na zasadzie § 1 rozp. Ministra Rob. Publ. z 21. 6. 1928 r Dz. Ust. Nr. 69, poz. 633 ustanawiam następujące ceny drzewa użytkowego za 1 m³ drzewa na pniu, mające służyć za podstawę obliczenia należytości wynikających z ustawy z dnia 6 lipca 1923 r. Dz. Ust. 87, poz. 676 o poborze daniny lasowej na cele odbudowy kraju w kwartale I. roku 1934.

Rodzaj drzewa według grup:
Cena w złotych za 1 m³ na pniu.

Lp.	Powiat	A	B	C	D
1.	Dolina	18	11	11	6
2.	Horodenka	24	12	12	9
3.	Kałusz	22	11	11	7
4.	Kołomyja	20	11	11	7
5.	Kosów	18	9	9	6
6.	Nadwórna	18	10	10	7
7.	Rohatyn	22	12	12	8
8.	Śniatyn	20	12	12	9
9.	Stanisławów	20	11	11	7
10.	Stryj	22	10	10	6
11.	Tłumacz	22	12	12	8
12.	Żydaczów	20	12	12	8

A: klon, wiąz, dąb, jasion, jawor,
B: sosna, osika,
C: świerk, jodła.
D: inne gatunki drzewa.

Ceny powyższą tabelą objęte należy stosować przy obliczaniu wartości drzewa w lasach odległych do 5 km od stacji kolejowej.

Przy obliczaniu cen drzewa z lasów odległych od stacji kolejowej o 6—10 km należy stosować ceny powyższe ze zniżką 10%, przy odległościach 11—20 km ze zniżką 15%, przy odległościach 21—30 km ze zniżką 25% przy odległościach ponad 31 km ze zniżką 30%.

Wojewoda
wz. Czerwiński, Wicewojewoda.

Dyrektor: *Agopsowicz mp.* Prezydjum: *Badeni mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

†
ś. p. HELENA ŁASKA.

Dnia 12 maja 1934 skończyło się młode życie ś. p. Heleny Łaskiej, zdawało się niespożyte energją, wybuchającą radością życia, pełnego pracy nad kształceniem się, pracy zawodowej, gospodarczej rolniczej i pracy społecznej.

Ś. p. Helena Łaska urodziła się w Mohylowie na Podolu. Matka po śmierci męża przez bolszewików zamordowanego uciekła do Polski w r. 1920. Młodziutka Helena — najstarsza z rodzeństwa — zaledwie po maturze, odrazu zaczyna pracować „na życie" w Zakładzie Kórnickim w Zakopanem. Uzyskawszy stypendjum kończy Główną Szkołę Gospodarczą w Snopkowie pod Lwowem; ma więc już trud i „chleb w ręku". Jednak nie ustaje w dalszem kształceniu się, postanawia zdobyć tytuł inżyniera rolnictwa i rozpoczyna studja w Politechnice lwowskiej na wydziale roln.-leśnym, w Dublanach. Studja te przerywane praktykami i posadami — aby móc sobie odłożyć sumę potrzebną na dalszą naukę — trwają do r. 1933 gdy otrzymuje absolutorjum. Przez ten czas odbyła praktykę w Zabawie koło Sokala, pracowała jako asystentka w stacji hodowli roślin „Granum", w stacji takiejże u Braci Kleszczyńskich, potem przez 3 lata jako asystentka na stacji doświadczalnej Katedry Uprawy Roli i Roślin w Dublanach. Czasowo prowadzi Koło doświadczalne w powiecie tłumackim, potem pracuje jako nauczycielka w Seminarjum gosp. w Zbylitowskiej Górze, w szkole zielarskiej we Lwowie, w końcu jako kierowniczka wędrownej szkoły gospodarczej w woj. wołyńskiem. Tam, rzucona w bardzo ciężkie warunki, gdy ma oddane sobie zadanie z gruzów dawnego dworu, a potem seminarjum prawosławnego, stworzyć placówkę polskiej kultury rolniczej — w przeciągu kilku miesięcy zmaga się z okolicznościami i stosunkami — doprowadza do zdrowych podstaw gospodarstwo, znajduje sympatycznych i zacnych ludzi — przywiązuje się już do nowego otoczenia i — traci zdrowie! Przemęczony organizm atakuje gruźlica. Obowiązkowość przesadna nie pozwala ratować się wczas. Gdy wyrywa się wreszcie do Lwowa — na ratunek już zapóźno. Spełnia się tylko już to jej pragnienie, aby umrzeć we Lwowie, odwiedzana przez bardzo licznych kolegów, koleżanki, krewnych i przyjaciół. Ostatnią Jej pociechą jest list z Ochłopowa, donoszący, że zasiane przez nią oziminy są piękne, a młodzież z jej małej chlewni wzięta jako materjał do konkursów.

W 33 roku życia umiera — zachowując do końca pogodny uśmiech, humor prawie i tę wiarę w lepsze jutro, które w tym wypadku jest nie tylko wytworem końcowego optymizmu chorej, lecz ukoronowaniem całego jej brania życia. Nigdy nie dać się zmóc, wierzyć w przyszłość!

Ziemia polska, którą chciała umiejętnie uprawiać, niech będzie Jej lekką, a duch Jej, który na wszystkich drogach Jej życia znajdował formy objawiania się w miłości czynnej ku ludziom — niech znajdzie pełnię szczęścia i pokoju w życiu zaziemskiem. *Z. W.*

Sprostowanie. W nrze 21 „Rolnika" wkradła się omyłka we wspomnieniu pośmiertnem o ś. p. prof. Henryku Gurskim, którą niniejszem prostujemy: a mianowicie ś. p. Henryk Gurski urodził się w majętności rodzinnej w Mokrzanach w ziemi samborskiej, a nie w ordynacji przeworskiej, jak mylnie wydrukowano.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

149. W Dzienniku Ustaw Nr. 29 z dnia 15 marca br. ukazała się ustawa o ułatwianiu spłaty zaległości na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych. W stosunku do gospodarstw rolnych i leśnych ustawa ta przewiduje rozkład na raty zaległości powstałych przed 1 listopada 1933, mianowicie na raty płatne w ciągu lat 10 przy zabezpieczeniu hipotecznem lub też w ciągu lat trzech w razie braku premji hipotecznej. Płatność ta rozpocząć się ma 1 lipca br. Opierając się na tej ustawie zwróciłem się do ubezpieczalni społecznej z prośbą o rozkład mych zaległości z przed 1 listopada 1933 na raty trzechletnie. Pismem z dnia 9 maja br. ubezpieczalnia odpowiedziała odmownie, ponieważ do ustawy z dnia 15 marca 1934 r. ma być wydane przez Pana Ministra Opieki Społecznej rozporządzenie wykonawcze, którego ubezpieczalnia dotychczas nie otrzymała. Grozi dalej ubezpieczalnia egzekucja, żądając natychmiastowej zapłaty części zaległości, resztę rozkładając na raty płatne w ciągu najbliższego roku. Czy jest to skutek tępoty biurokratycznej czy też jakichś dziwnych nieporządków? Czy tak ma wyglądać ratowanie rolnictwa? Czy możliwem jest, by ubezpieczalnia nie otrzymała dotąd z Ministerstwa Opieki Społecznej żadnych wskazówek, gdy od ukazania się ustawy upływa 2 miesiące? Jak się bronić? *N. M.*

150. Po wejściu w życie nowej ustawy o ubezpieczeniach społecznych wyłania się obecnie wątpliwość, w jaki sposób i czy w ogólności pracownicy rolni podlegają ubezpieczeniu od wypadków. W wypadku twierdzącym prosimy uprzejmie o wyjaśnienia, w jaki sposób należy wykonywać listy płatnicze, za jakie okresy i t. d.

Przy tej sposobności prosimy o informacje, czy gospodarstwa rolne podlegają funduszowi pracy, a mianowicie czy należy na fundusz ten wpłacać ustawowe należności. *J. Ph. G.*

151. W dniu 15 kwietnia rb. wypowiedziałem służbę urzędnikowi gospodarczemu i po tym czasie służby więcej nie pełni. Proszę o odpowiedź przez jaki czas — w myśl najnowszej ustawy — należą mu się pobory i deputat ordynacyjny? *T. K.*

152. Gdzie można nabyć owce karakuły? *Prenumerator.*

153. Ubezpieczona jestem w Z. U. P. U. od r. 1923 W czasie od lipca 1929 do sierpnia 1930 byłam bez posady, ale nie starałam się o zasiłek. Czy obecnie mogę żądać, aby nie pobrany w tym czasie zasiłek policzono mi za niewpłacone składki w tej przerwie? *M. Sz.*

ODPOWIEDZI

Ulgi w spłacie zaległych składek i opłat do instytucyj ubezpieczeń społecznych.
(Odpowiedź na pytanie 149).

Ustawa z dnia 15. III. 1934 r. Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 237 z 1934 r. o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych dotyczy zaległości w Zakładzie Ubezp. Prac. Umysłowych, w Zakł. Ubezp. od Wypadków i b. kas chorych. W sprawie zastosowania ulg wynikających z powyższej ustawy wnieść należy odpowiednie podania do właściwych — wyżej wyszczególnionych — zakładów ubezpieczeń z prośbą o przyznanie ulg w spłacie zaległości, których termin płatności upłynął z dniem 1 lipca 1932 r. Jeśli zaś chodzi o zaległości w b. kasach chorych, prośbę o przyznanie ulg tych ostatnich zaległości dotyczących wnieść należy do właściwej terytorjalnie ubezpieczalni społecznej. Ubezpieczalnie społeczne obowiązane są w myśl ustawy z dn. 15. III. 1934 r. udzielić ponadto ulg w ustawie tej przewidzianych gospodarstwom rolnym i leśnym w spłacie zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych, których termin płatności upłynął w okresie czasu od 1 lipca 1932 do 1 listopada 1933 r. Za składki i opłaty na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych uważa się w rozumieniu ustawy z 15. III. 1934 wszystkie posiadające charakter ciężarów prawno-publicznych należności pieniężne instytucyj wymienionych na wstępie niniejszego.

Ulgi przyznane w wspomnianej ustawie nie będą stosowane do zaległości, powstałych wskutek jawnej złej woli płatników.

Ustawa weszła w życie z dniem 9. IV. 1934 r. a wykonanie jej poruczone zostało Ministrowi Opieki Społecznej.

Dotychczas nie ukazało się rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy, a zatem ubezpieczalnie społeczne nie chcą stosować wspomnianej ustawy. Wychodząc ze stanowiska formalnego, postępowanie ubezpieczalni jest słuszne zwłaszcza ze strony tych, które zostały świeżo kreowane i tem samem nie mają należytych podstaw finansowych, by móc zrezygnować z wpłat z tytułu zaległości w składkach ubezpieczeniowych. Z drugiej jednak strony niestosowanie ustawy, zawierającej bezsprzecznie bardzo wielkie ulgi dla gospodarstw rolnych, w czasie największego spadku produktów rolnych, jest dla właścicieli gospodarstw rolnych bardzo niemiłą niespodzianką.

Radzę przeto wnosić podania do właściwych zakładów ubezpieczeń społecznych względnie do ubezpieczalni społecznej o przyznanie ulg z ustawy z dnia 15 III 1934 r. a wrazie odmowy odpowiedzi radzę wnieść odpowiednie podania z przedstawieniem stanu finansowego danego gospodarstwa rolnego do okręg. urzędu ubezpieczeń (we Lwowie, ul. Wiśniowieckich 4), który to urząd, jako państwowa władza nadzorcza, indywidualne podania rozpatrzy i po zbadaniu motywów prośby będzie mógł w poszczególnych wypadkach zalecić zastosowanie ustawowych ulg w spłacie zaległych opłat ubezpieczeniowych.

O ile mi wiadomo, Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie ulgi przewidziane ustawą z 15 III 1934 stosuje w poszczególnych wypadkach bez specjalnych utrudnień.

Najlepszem wyjściem z obecnej sytuacji w tej sprawie byłoby wyjednanie wydania jak najrychlejszego ze strony Ministerstwa Opieki Społecznej rozporządzenia wykonawczego do omawianej ustawy, w której to sprawie winny interweniować organizacje zainteresowanych właścicieli gospodarstw rolnych.

Zbigniew Zaklika.

Ubezpieczenie pracowników rolnych od wypadków.
(Odpowiedź na pytanie 150).

Ustawa z dnia 28 III 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem w art. 6 postanawia, iż pracownicy i robotnicy rolni, leśni

i t. p. podlegają ubezpieczeniu od wypadków, a więc ubezpieczeniu od wypadków podlegają tak robotnicy jak i pracownicy umysłowi zatrudnieni w gospodarstwach rolnych, leśnych i t. p. Co do tego postanowienia niema żadnych wątpliwości. Natomiast nie jest dotychczas załatwiona sprawa opłat z tytułu tego ubezpieczenia, a to z uwagi na brzmienie art. 218 i 21 ustawy z dnia 28 III 1933 r. po myśli których to artykułów (218) terminy i sposób uiszczania, oraz prostowania wysokości składek i ryczałtowania składek określą rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej, (art. 21) specjalne warunki zaś i sposób dokonywania zgłoszeń w odniesieniu do pracowników rolnych, dla których składki zostaną zryczałtowane, ustali Minister Opieki Społecznej w w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych.

Powyższe rozporządzenia dotychczas nie ukazały się, a ubezpieczalnie społeczne dokonują wymiaru składek z tego tytułu na podstawie danych z przed 1 I 1934 r dostarczonych przez Zakład Ubezpieczeń od wypadków. Dla uniknienia doliczania odsetek i kar za zwłokę radziłbym wpłacać zaliczkowo wymierzone składki, z tem, że wpłacone kwoty byłyby zaliczone na poczet faktycznych należności, przypadających do zapłaty z chwilą zryczałtowania składek. Dla zabezpieczenia się przed ewentualnemi niespodziankami należy przeciwko wymiarowi składek z tytułu ubezpieczenia od wypadków wnieść w każdym wypadku odwołanie do właściwego urzędu wojew. z powołaniem się na art. 218 i 21 ustawy z dnia 28 III 1933 r.

Opłatom na fundusz pracy robotnicy rolni, leśni i t. p. nie podlegają, natomiast opłacają fundusz pracy pracownicy umysłowi w gospodarstwach rolnych, leśnych i t. p. zatrudnieni.

Bliższe szczegóły dotyczące omawianych w niniejszem pytaniu spraw znajdzie pytający w odpowiedziach podpisanego umieszczonych w poprzednich numerach „Rolnika“ z bież. roku, a w szczególności w odpowiedziach na pytanie Nr. 120 i 121 ogłoszone w „Rolniku“ Nr. 16 na stronie 254.

Zbigniew Zaklika.

Pobory służbowe po wypowiedzeniu umowy o pracę.

(Odpowiedź na pytanie 151).

Po myśli ustawy o umowie o pracę pracowników umysłowych z dn. 14 III 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 323 z 1928 r.) pracownikowi służy prawo do wynagrodzenia po czas trwania umowy służbowej. Jeśli umowę o pracę wypowiedziano w okresach art. 25 wspomnianej ustawy oznaczonych z zachowaniem innych przepisów tejże ustawy, t. j. wypowiedziano umowę w sposób ustawowo dopuszczalny, wówczas pracownik nie ma prawa do jakichkolwiek świadczeń ze strony pracodawcy poza okres trwania umowy.

Gdyby natomiast umowa rozwiązaną została nie z ważnych przyczyn podanych w art. 32 czy też art. 33 ustawy z dnia 16 III 1928 r. a więc wbrew ustawie, wówczas pracownikowi służy prawo do korzystania z gruntów deputatowych, do odszkodowania za zasiew i t. p. jak również do wynagrodzenia po okres, w którym umowa o pracę kończyłaby się, gdyby została rozwiązana w sposób zgodny z odnośną ustawą.

Ponieważ w pytaniu nie zaznaczono, jaka była umowa o pracę, z jakim okresem wypowiedzenia i t. p, nie można dać ściślej i szczegółowej odpowiedzi na to pytanie.

Zbigniew Zaklika.

Gdzie nabyć owce karakuły.

(Opowiedź na pytanie 152).

Owce pełnej krwi karakuły można nabyć za pośrednictwem Związku Hodowców karakułów, Warszawa, Kopernika 30.

r.

Przekazanie zasiłku na poczet składek w Z. U. P. U.

(Odpowiedź na pytanie 153).

Prawo do zasiłku z powodu braku pracy z Zakładu Ubezp. Prac. Umysłowych przedawnia się, o ile roszczenie o zasiłek nie zostało zgłoszone do zakładu w ciągu 6-ciu miesięcy, licząc od dnia utraty pracy. Zatem Pytająca, nie zgłaszając roszczenia o zasiłek z powodu braku pracy, nie miała prawa do pobierania zasiłku i temsamem nie może żądać, by nie należący się jej zasiłek miał być przekazany na poczet składek ubezpieczeniowych w czasie pozostawania bez pracy. Żądanie pokrycia składek w okresie pozostawania bez pracy kwotą należnego ewentualnie zasiłku jest niedopuszczalne, już chociażby z tego względu, że byłoby to fikcyjne ubezpieczenie, jakie po myśli obowiązujących ustaw jest niedopuszczalne a nawet karalne.

Zbigniew Zaklika.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia kupujących:

Zarząd Dóbr Wolica komarowa (Sokal) potrzebuje miedzianego aparatu gorzelnianego odpędowego.

T. Wydział Powiatowy w Zborowie zakupi 30—40 buhajków rasy czerwono-polskiej w wieku od 12 do 16 miesięcy z rodowodami. Zgłoszenia z opisem oferowanych buhai należy nadsyłać pod adresem jak wyżej.

KOMUNIKAT ROLNICZO-METEOROLOGICZNY P. I. M.

za okres od dn. 17-go do dn. 23-go maja r. b. włącznie. Tydzień sprawozdawczy odznaczał się pogodą zmienną, oraz przewagą dni chłodnych w całym kraju z wyjątkiem Pokucia i Podola. W najcieplejszych dniach tego okresu najwyższa temperatura dochodziła jeszcze do 28-iu i 29-ciu stopni, w najchłodniejszych zaś w wielu wypadkach osiągała ona już tylko 10° lub nieco więcej.

W pierwszej połowie omawianego tygodnia nad Polską przeszły burze z gradem, który wyrządził większe szkody w woj. lwowskiem i białostockiem. Niekiedy burzom tym towarzyszył obfity deszcz. Spowodował on nadmiar opadu w północnej połaci kraju a także w woj. łódzkiem i przylegających doń częściach Poznańskiego, Warszawskiego i Kieleckiego, oraz na Śląsku i we wschodnich powiatach Polesia i Wołynia. Pozostały natomiast obszar miał niedobór opadu, lecz nawet tam, gdzie przepadywały drobne deszcze, daje się zauważyć pewna poprawa w dotychczasowym stanie roślin uprawnych, jakkolwiek w dalszym ciągu cierpią one od suszy.

Na stanie roślin, zwłaszcza w okolicach że wahania temperatury, jakie cechowa- północnych, odbiły się także ujemnie duże wahania temperatury, jakie cechowały tydzień sprawozdawczy.

Kwitnienie żyta trwa nadal w całym kraju z wyjątkiem Wileńszczyzny i Nowogródzkiego, gdzie się ono obecnie kłosi. Z Warszawskiego, Kieleckiego i Tarnopolskiego donoszą o kwitnieniu pszenicy ozimej. Na zachodzie zaczyna dojrzewać rzepak.

Rozpoczęte już w tygodniu poprzednim sianokosy odbywają się obecnie w zachodnich i południowych dzielnicach Polski.

Na wschodach buraków masowo wystąpiła zgorzel. Gdzieniegdzie opanowane są one przez drutowce i śmietkę.

O zachwaszczeniu pól komunikują z całej niemal Polski. Z chwastów najobficiej wystąpiła ognicha.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Klęska suszy. (Dokończenie). Rumunja. W całej południowo-wschodniej Europie panują upały i od miesiąca nie było kropli deszczu. Sfery rolnicze liczą się z tem, że w b. r. Rumunja będzie musiała importować i zboża pastewne. Jedynie kukurydza mogłaby jeszcze dać zadowalniający plon w razie zmiany warunków pogody. Rząd wprowadził zakaz wywozu zboża i fasoli i postanowił zwiększyć stawki celne na zboża chlebowe i pastewne.

Komitet gospodarczy zarządził wypiek chleba z mąki pszennej z przymieszką mąki innych zbóż, oraz liczy się z możliwością importu na przednówku kukurydzy z Argentyny. Charakterystyczna jest dla panujących stosunków w tym kraju odezwa rządu, zalecająca oszczędną konsumcję. To, czego rząd zapomocą różnych interwencyjnych środków próbował dopiąć, mianowicie zwyżkę cen, zostało osiągnięte drogą naturalną i poziom cen zboża w chwili obecnej wyklucza wszelką możliwość eksportu z Rumunji. Jednocześnie wszedł w życie nowy system kontyngentowy, na takiej podstawie, że kwoty osiągane z ceł zostaną użyte na premje eksportowe artykułów rolniczych, a wszystkie otrzymane przy eksporcie dewizy muszą być zwracane do Banku Narodowego, co świadczy o ciężkiej sytuacji finansowej Państwa, gdyż przedtem eksporterzy dostarczać mogli bankowi tylko 25% kwoty osiągniętej w walucie obcej, przy kompensacyjnych transakcjach. Z artykułów rolniczych w pierwszym kwartale b. r. Rumunja wywiozła około 230 tys. tonn kukurydzy, fasoli, jęczmienia i niewielkie ilości soczewicy i grochu. W przyszłym roku gospodarczym jedyne artykuły, które Rumunja będzie miała na wywóz są: nafta, drób i bydło. Według dotychczasowych obliczeń 30% zbiorów tegorocznych bezpowrotnie przepadło i największa klęska nawiedziła Banat.

Bułgarja: Podobna jest sytuacja w Bułgarji, gdzie ceny jarych zbóż podniosły się o 80—100%, pomimo interwencji rządu starającego się powstrzymać spekulację, gdyż zapasy zboża znajdują się tylko w ręku firm kupieckich.

Węgry: W całym kraju panuje susza. Opady w kwietniu osiągnęły cyfry 15—20% przeciętnych. Tylko w niektórych komitatach były obfitsze opady na początku kwietnia i tam widmo nieurodzaju jest mniej groźne. Od czterech tygodni panuje prawie w całym kraju susza i upały.

Turcja: Susza kwietniowa wywołała katastrofalne skutki w zachodniej Anatolji, gdzie od dwóch miesięcy nie było deszczu przy upałach 30—35° C. Turcja posiada jednak poważne zapasy zboża w Stambule, sięgające 25 tys. tonn. We wschodniej Turcji sytuacja jest pomyślniejsza i ilość opadów normalna.

Sytuacja w Rosji nie jest jeszcze wyjaśniona, ale przypuszczać należy, że południowe i wschodnie prowincje są także dotknięte klęską posuchy.

W Polsce susza daje się we znaki w południowo-wschodnich województwach i zachodnich. W krakowskiem i centralnych województwach były niewielkie opady około 15 maja i stan ozimin i ja-

rych budzi mniejsze obawy, za wyjątkiem gruntów piaszczystych. Zbiór rzepaku ozimego odbędzie się prawdopodobnie w początkach czerwca, żyta w połowie czerwca. Na suchych piaskach i przepuszczalnych gruntach już obecnie można stwierdzić, że urodzaj słomy będzie co najmniej dwa razy niższy od normalnego. Widoki na nieurodzaj nie wywołały jednak dotychczas zwyżki cen, jedynie tendencja zniżkowa trwająca od kilku tygodni została obecnie powstrzymana przy naogół spokojnem usposobieniem rynku, co nie wyklucza na przednówku pewnej zwyżki w razie dalszego pogorszenia się widoków na urodzaj.

Konstanty Żebrowski.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 28 V. 1934 r.

Na giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach.

Pszenica, żyto, jęczmień, owies znacznie zwyżkują w cenie. Również maka oraz, otreby podrożały.

W innych artykułach ceny utrzymane.

Tendęncja zwyżkowa. — Usposobienie ożywione.

CENY w złotych za 100 kg loco stacja załad. paritas **Podwołoczyska**: (pierwsze 2 cyfry — **ceny giełdowe** drugie 2 cyfry — **ceny rynkowe**). Cyfry przed ceną oznaczają standarty giełdy w g/l.

Pszenica dw. 742	17.25	17·50	—.—	—.—
Pszenicazb. 719·5	16.—	16 25	—.—	—.—
Żyto 692	13. -	13.25	—.—	—.—
Żyto w. wojsk. 692	—.—	—.—	—.—	—.—
Żyto zbior. 682	—.—	—.—	12.25	12.50
Jęczmień brow. 681	—.—	—.—	— —	—.—
Jęczmień dwor. 643	—.—	—.—	12.75	13.25
Jeczmień przem. 623	—.—	—.—	11.—	11.25
Jęczmień pastew 604	—.—	—.—	10.50	10 75
Owies dw. 459	—.—	—.—	12.70	13.25
Owies ex 1933 459	—.—	—.—	11 75	11.25
Owies zbiorowy 449	11·25	11.50	—.—	—.—
Kukurydza kraj.	—.—	—.—	17.25	18.50
Ziemniaki przemysł.	—.—	—.—	3.50	3.75
Fasola biała	—.—	—.—	23.—	26.—
Fasola krasa	—.—	—.—	18.—	19.—
Groch zielony	—.—	—.—	18.50	20.50
Groch Folgera	— —	—.—	22.50	24.50
Bobik	—.—	—.—	10.50	11.50
Wyka czarna	—.—	—.—	8.75	9.25
Wyka szara	—.—	—.—	7.25	7.75
Hreczka przem.	—.	—.—	16. —	17.—
Siano słodkie	—·—	—·—	6·—	7.—
Słoma	—·—	—·—	3·50	4 50
Len (95%) *)	—.—	—.—	—.—	—.—
Siemię konopne *)	—.—	—.—	25.—	—.26
Rzepak ozimy *)	—.—	—.—	—.—	—.—
Otręby żytnie	7.—	7.10	—.—	—.—
Otręby pszenne	7.—	7.25	—.—	—.—
Otręby pszenne grube	7.25	7.50	—.—	—.—
Kasza hreczana	—.—	—.—	33. —	34. —
Koniczyna:				
biała w. od kan.	—.—	—.—	80 —	100.—
dto 97%	—.—	—.—	120.—	160.—
Mak niebieski *)	—.—	—.—	40. —	45.—

*) Wraz z workiem.

Ceny loco wagon Lwów:

Mąka pszenna 60% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 31.50—32.—, mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 22.00—22.50, grysik kukurydziany 00·00—00.00, łubin niebieski 0.00 - 0.00, otręby żytnie netto bez worka 7.— 7·25; otręby pszenne netto bez worka 8·50 9.—, kasza jaglana 43·00—45.00, kasza jęczmienna 22·00—23·— pęcak 22·00 - 23·—

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie
od dnia 19 V — 26 V 1934

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhaji 7 sztuk, krów 117 sztuk, jałownika 123 sztuk, razem 247 sztuk; cieląt 719 sztuk, baranów 0 sztuk, świń 1221 sztuk. Koni spędzono 153 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły, 0·00 0·00, 0·00 - 0·00 zł, buhaje 0·55—0·58 0·45—0·50 0·00—0·00 zł, krowy 0·56—0·64, 0·50—0·53 0·40—0·43 zł, jałownik 0·53 0·64, 0·54—0·56 0·00—0·00 zł, cielęta 0·38 0·55 zł, barany 0·00—0·00 zł świnie 0·65—0·70 zł.

Łój jadalny 0·80 łój przemysłowy 0·50—0·60 zł, siano I. 4·00—6·00 zł. siano, II. 3.·00—4.00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł. słoma 2·00—3·00 zł, koniczyna 5·00—6·00, tymotka 5·00 - 6·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 1·05 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 1·05 zł, cielęce szt. rzeź. 5·00—6·00 zł. cielęce prow. szt. 5·50 6·50 zł, końskie duża sztuka 10.00—12.00 zł, mała sztuka 8·00—9·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·95—1·20 zł. II. 0.75—0·85 zł. III. 0·65—0·70 zł, bite cielęce przednie 0.00.—0 00 zł, tylne 0·85—1·05 zł, wieprzowe w całości 80 00—1·00zł.

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0 80—1.10 zł, cielęce 0·75—0·95 zł. wieprzowe wcałości 0·80—1·00 zł, koszerne 0·90 - 1·20 zł, baranie 0·00—0·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 19 V — 25 V 1934 r. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·54 —0·73 zł woły 0·51—0·74 zł, krowy 0·51—0·68 zł, jałówki 0·55—0·78 zł, cielęta 0 50—0 90 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł. nierogacizna 0 55—0·95 zł, bitej wagi 0·80—1.18 zł łój nerkowy 0·70—0·00 zł, I kl. 0·50—0·00 zł. II kl. 0·30—0·00 zł.

Na targ spędzono buhaji 125, wołów 48, krów 160, jałówek 108, cieląt 779, owiec kóz i baranów 0 nierogacizny 508, razem 1728 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało — szt. Ogółem 1728 szt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1668, na konsumcję innych gmin 60, pozostaje niesprzedanych 00 sztuk.

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 220.00 300.00 zł., robocze ciężkie 100·00—180.00, lekkie 250·00—350·— zł. rzeźne 40—60.00. Spędzono koni razem 141 t. sz,

Ceny skór: Za kg. 1 Wołowe 0 90 0·00 zł, krowie 0·80—0·00 zł, z jałówek 0·80 0·00— zł. cielęce za sztukę 4·00 5·00.

Przebieg handlowy:

Spęd zwierząt silniejszy, transkacje ożywione, ceny mocne.

W PRZEMYŚLU w dniu 25 V. 1934 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0·45—0 50 zł. chude 0·30—0·40 zł, chable 0·30—0·35 zł. cielęta 0·15 - 0·20 zł. Świnie powyżej 100 kg 0·50—0·65 zł, poniżej 100 kg 0·40 - 0·45 zł. chude 0·30—0·35 zł. do chowu 0.10 - 0·15, zł. konie wierzchowe 000 - 000 zł. pociągowe 00 - 000 zł. taborowe 000—000 zł. rzeźne 00 - 00 zł.

Na targ spędzono:
65 sztuk bydła, 88 szt. chabli, 169 sztuk świń wyż. 100 kg 143 sztuk świń niż. 100 kg 30 sztuk koni 21 kóz itp

W STANISŁAWOWIE w dniu 25. V. 1934 r. Na targ doprowadzono: bydła rogatego, sztuk 101, cieląt 22, świń rzeźnych i hodowlanych 59, prosiąt 140, koni 72, Płacono za 1 kg żywej wagi bydła rogatego rzeźnego 0.37—0.00 zł. świń rzeźnych 0.68 - 0.88. Spęd słaby Akcja ospała.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 22/V 1934 r. Pszenica dworska czerw. 19·75 - 20.25 dworska biała 19·50 19 75, pszenica targowa 19·— 19 25, żyto dworskie 13·25—13 50, żyto targowe 13.00—13.25 jęczmień: dworski 14.00—15.00, owies dworski 13·50 14—, owies targowy 13.25—13·50 Kukurydza krajowa 0.00 .00, 0.00 groch Viktoria 35 00 - 36·00 groch jadalny 25·00—27·00, groch polny 0·00 - 00·00, fasola biała 27·00—29.00 okrągła 00 00—00·00, fasola biała długa 27·00—29 00, fasola biała krótka 00 00 00·00, fasola krasa długa 23 00—24·00, fasola mieszana 19·00—20·50, ziemniaki 3 80—4 00 otręby pszenne 10·25—10·50, otręby żytnie 9·75—10·00 siano słodkie 7·00—7 50, siano średnie 5·75 - 6·25, siano kwaśne 4·75—5 25, koniczyna pastewna 8.00—8·50. słoma długa 3·20—3·50, słoma mierzwa 2·75—3.00.

W PRZEMYŚLU — dnia 25 V. 1934 r. za 100 kg: Pszenica 19·00—00·00 zł, żyto 14·00—00·00 zł, jęczmień 14·00 - 00·00 zł. owies 15·00—00·00 zł ziemniaki 4·00—4·50 zł, siano 5·00—0·00 zł, słoma 3 00—0·00 zł, konicz 6.00—0·00 zł grys pszenny 00·00—00.00 zł.

Ceny mleka i masła we Lwowie
od dnia 23 V do 28 V 1934 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detajliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·22—0·20 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·28 - 0·25 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 20—24% tłuszczu 1·00—0.00 zł. słodkiej kawowej 12% tłuszczu 80.- - 1·00 zł, słodkiej kawowej 18—20% 0·00—0·00 zł, kremowej 25% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 3·00 - 2·80 zł, stołowego 2·80—2·60 zł, kuchennego 2·60—2·40 zł. twarogu gospodarskiego 0.00 - 0.00 zł. mleczarskiego 0.00—0·00. za 1 kopę jaj powyżej 50 gr 2·70—3·00, za 1 kopę jaj poniżej 50 gr 2·40—2·70.

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·70 - 2·50 zł, stołowego 2·50—2.30 zł. kuchennego 2 30—2 10zł. twarogu gospodarskiego, 0·00—0·00 zł.. mleczarskiego 0·00—0·00 zł. 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 57.00 - 64 80zł.

Dolar zł 5.26½.

DRZEWO
CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM
PRODUKCJI, PRZEMYSŁU i HANDLU DRZEWNEGO

wychodzi w każdą sobotę.

DRZEWO jest jedynem w Polsce pismem drzewnem, które ze stanowiska dobra publicznego, broni sprawy drzewnictwa polskiego w sposób nieskrępowany.

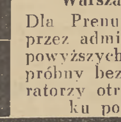
Do każdego numeru **DRZEWA** dołączona jest bezpłatna premja powieściowa.

DRZEWO przynosi obfite i szczegółowe wiadomości handlowe z rynków drzewnych w Polsce i zagranicą. Rozgałęziona **służba informacyjna**. Oryginalne **korespondencje zagraniczne**.

Prenumerata **DRZEWA** wraz z przesyłką pocztową wynosi miesięcznie tylko zł 3.—, kwartalnie zł 8,75, rocznie zł 32.—.

Redakcja i Administracja:
Warszawa, ul. Warecka 11.

Dla Prenumeratorów „ROLNIKA" przez administrację rabat 10% od powyższych cen. Jeden miesiąc próbny bezpłatnie. Nowi Prenumeratorzy otrzymują początek dodatku powieściowego gratis.


Najtańsza wytwórnia siatek ogrodzeniowych
„SIATKODRUT"
Lwów 286/1
Zamarstynowska 33
Kompletny materjał ogrodzeniowy od 80 gr.

NOWOCZESNE
TAPCZANY OTOMANY IT P
POLECA
T. KYSIAK i SYNOWIE
LWÓW-PL. SMOLKI 4 TELEFON 40-00


ŻYCIE JEST KRÓTKIE! ŻYJESZ RAZ!
STRACONYCH CHWIL NIE KUPISZ ZŁOTEM,
WIĘC POMNIJ NA TO, CEŃ SWÓJ CZAS:
PODRÓŻUJ TYLKO SAMOLOTEM!!!

MELICHAR DEERING Mc. CORMICK i t. p.

! CZĘŚCI DO MASZYN ŻNIWNYCH

PO CENACH BEZWARUNKOWO KONKURENCYJNYCH POLECA:

Czechosłowacka Spółka Akcyjna Złączone fabryki maszyn rolniczych

FR. MELICHAR-UMRATH i SPÓŁKA

Lwów, Gródecka 61, tel. 9-94. 900

DOSTAWA SZYBKA I DOKŁADNA

PASY SKÓRZANE

do maszyn rolniczo-przemysłowych po najniższych cenach poleca nowo otworzona Lwowska Wytwórnia Pasów do Maszyn Ch. Adam, Lwów, Legjonów 5, tel. 457. 841



TANIO! siatki ogrodzeniowe druciane od 55 gr. — — za metr — —

J. KONRAD

Lwów, Hetmańska 22 Telef. 49-83 826/2

Młocarnia

kompletny garnitur, 5 do 6 HP, używana w najlepszym stanie, blisko Lwowa

Lokomobila

5 do 6 HP, używana w najlepszym stanie, blisko Krakowa

poszukiwane:

Zarząd Dóbr, Rozdół k. Lwowa. 896

DYREKCJA PAŃSTWOWEJ ŚREDNIEJ SZKOŁY ROLNICZEJ W BIAŁOWIEŻY p-ta Krzemieniec podaje niniejszem do wiadomości, że egzaminy wstępne dla kandydatów na wydział rolny i leśny rozpoczynają się w terminie pierwszym 16 czerwca na warunkach dotychczasowych (prospekty na żądanie).

Od roku szkolnego 1935/36 szkoła zmieni program i warunki przyjęcia. Między innemi wymagana będzie obowiązkowa roczna praktyka przedszkolna, co do uznania której oraz sposobu jej odbywania należy uprzednio porozumieć się z dyrekcją szkoły. 901

KUPIĘ bronę talerzową o szerokiej działalności, dużej średnicy talerzy, z zębem sprężynowym, z przyrządem do transportu i wózkiem pod dyszel. Rupp Henryk, Hupało, p. Petlikowce stare, ad Buczacz. 903

KONTYNGENT spirytusowy zakupimy za gotówkę. Zarząd dóbr Zaleszany, p. Zbydniów, woj. Lwowskie. 904

ZARZĄDCA dwóch folwarków, szkoła rolnicza, 20 lat praktyki, 8 lat na jednym folwarku, poważne referencje, szuka posady zaraz. Haniewicz Leon, Probużna Dwór. 898

OKAZYJNIE sprzedam nową kosiarkę do siana cena 250 zł Firm. Westeras Pontos, Lwów, Karpińskiego 17, Boczko. 905

PRAKTYKANTA rolnego rocznego przyjmę. Tylko najlepsze referencje nadsyłać: Krasicki, Chołoniów, p. Horochów, Wołyń. Nieuwzględnione do kosza. 899

ADMINISTRATOR DÓBR, 41 lat, żonaty, wyższe wykształcenie rolnicze, referencje pierwszorzędne, wielostronna praktyka rolno-leśna, w miejscu niewymówionem, pragnie zmienić posadę na późniejszy termin. Łaskawe oferty pod „Ślązak" Administracja „Rolnika". 902

MONTER ur. 1902 r., Polak, z firmy Shuttlewortha, 12 lat praktyki, przeprowadza reperację garniturów parowych na miejscu, ceny niskie. Edward Alszer, Lwów, Boczkowskiego 7. 897

ZNACZNA ZNIZKA CEN!

Części składowych do maszyn żniwnych CORMICKA, DEERINGA, VESTERAS itp.

u firmy HERMAN LANDES, Lwów,

847 **ul. Gródecka L. 54 — Tel. 28-05**

OGŁOSZENIA W „ROLNIKU" DOCIERAJĄ DO ZIEMIAŃSTWA POLSKI POŁUDNIOWEJ.

Wypróbowane źródła zakupu

CZĘŚCI DO MASZYN

i narzędzi rolniczych wszystkich systemów: kosiarek, żniwiarek, młocarń, pługów itp. poleca 554/5

Dom Rolniczy — Henryk Rzepka

Lwów, Gródecka 58, tel. 8-72.

OLEJE I SMARY

do maszyn rolniczych, farby i artykuły gospodarcze 551

Ludwik Hoszowski

Lwów, Akademicka 3, tel. 6-69.

„ALFA-LAVAL"

Kompl. urządzenia mleczarń, wirówki, maślnice, wygniatacze, aparaty Gerbera, konwie transp., części do maszyn żniwnych dostarcza najtaniej

Herman Landes 556

Lwów, ul. Gródecka 54, Tel. 28-05.

PŁUŻKI I OBORYWACZE

do kartofli,

SIEWNICZKI TACZKOWE

do saletry,

PLEWNIKI KONNE „RYWAL"

jedyne do okopowych, plewniczki ręczne i konne, systemu Planet, poleca okazyjnie 554/4

Dom Rolniczy — Henryk Rzepka

Lwów, Gródecka 58, tel. 8-72

TOWARY BŁAWATNE I PŁÓTNA

Hurtowny skład — dostawca szpitali, zakładów i klasztorów

Franciszek Orzechowski 513

Lwów, Rynek 29. Tel. 25-55.

GOSPODARCZE RAPORTY PORANNE

i inne druki gospodarcze poleca i wykonuje szybko, solidnie i po cenach niskich

Drukarnia A. Gojawiczyńskiego

Lwów, ul. Kopernika 20. Tel. 28-18.

CZĘŚCI DO ŻNIWIAREK

kosiarek wszystkich systemów tanio sprzedaje

Goldkorn, 558

Kraków, Filipa 13.

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

części rezerwowe pługów, kultywatorów, siewników, maszyn żniwn. Deering, Mc. Cormick, Kovarik, Viking dostarcza

Syndykat Spółdz. Roln. w Krakowie Oddz. we Lwowie, Kopernika 20 I p. 555

Wydawca. Wydawn tyg. „Rolnik". — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska

Należytość opłacono ryczałtem. Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.